

## Dwa oblicza dyplomacji światowej JEDNO JAWNE A DRUGIE SZPIEGOWSKIE

Bardzo często się słyszy, że placówki dyplomatyczne niektórych państw, są placówkami szpiegowskimi. Tak już wyraził się niegdyś sam cesarz niemiecki — Wilhelm. Dawniej głównym ośrodkiem ich działania były kraje Bliskiego Wschodu, obecnie, jak wszystko na to wskazuje, chyba Niemcy Zachodnie. Rokrocznie dziesiątkami ich chwytają, a wiele więcej ich ucieka, i gdzie indziej rozpoczynają swe ukryte rzemiosło, pod nazwą "agentów sekretnych". Nie rzadko też się zdarzało i zdarza, że dane państwo deklaruje niektóre osoby ambasady czy poselstwa jako "pessoa não grata" (nie godna zaufania) z

wyznaczeniem pewnej ilości dni, w czasie których muszą wyjechać z kraju. Sławne były owe szpiegostwa zaraz po ostatniej wojnie w sprawie sekretów atomowych, lecz obecnie niewiele odbiegają od nich w sztuce i perfidii. Weźmy np. ostatnie szpiegostwa wykryte przez rząd Zachodnich Niemiec. W 1974 roku został uwięziony za szpiegostwo na rzecz Niemiec Wschodnich Gunther Guillaume, który był wielkim zaufanym samego Kanclerza Niemiec Zachodnich, Willy Brandt'a (sic). W rezultacie ten Willy musiał ustąpić. Po tym wypadku obostrzo-

czano, że podobny fakt już nigdy się nie powtórzy. Nie, — nie powtórzy się w tych samych okolicznościach, ale od czerwca zeszłego roku, w poważniejszych przypadkach przyłapano już ich ponad 50 i tyluż albo i więcej zwiastło. Tylko w zeszłym jednym tygodniu uwieszono ich 15. Gdy się doliczy do tego tajne najnowsze typu radiostacje, wspaniałe wile, zamaskowane miejsca kąpielowe, auta luksusowe i piękne kobiety — to faktycznie Niemcy Zachodnie stały się prawdziwym rajem szpiegowskim, pożerającym bajeczne sumy pieniędzy. I to żeby tylko wiedzieć co drugie państwo sądzi, robi i planuje.

## Brazylia - Stany Zjednoczone STOSUNKI POPRAWIAJĄ SIĘ

Gdy Carter obejmował rząd w Stanach Zjednoczonych, wyglądało, że niezbyt przyjaznym okiem spoglądał on na Brazylię. Dwa koniki, na które wsiadł: Prawo człowieka i kwestia nuklearna, zdawały się oddalać go coraz bardziej od Brazylii. Rząd brazylijski jednak był zawsze dobrej myśli i spodziwał się, że po trudnych początkach, nastanie lepsze zrozumienie i przysłowiowa współpraca. Gdzie było trzeba oponować, Brazylia z całą godnością oparła się, a gdzie można było odzekać, zdała się na cichą dyplomację i na czas, który najlepiej leczy i sprawę wyświeśla.

I faktycznie. Perspektywy lepszego jutra w tych stosunkach przysłyżły z ukończonej Konferencji 27 państw, na

której Kanclerz Brazylii, Azeredo da Silveira, spotkał się osobiście z Sekretarzem Stanu Ameryki, Cyrus Vance. W czasie tego spotkania uzgodniono, że jeżeli chodzi o układ nuklearny, zawarty między Brazylią a Niemcami w 1975 roku, Stany Zjednoczone, znając solidarność Brazylii w nierozsiewaniu broni jądrowej w świecie, nie będą więcej robiły nacisku dyplomatycznego na jego zerwanie.

Na drugim miejscu uzgodniono, że "Memoriał porozumienia", zawarty w czasie poprzedniego rządu, dalej będzie funkcjonować w całej swej rozciągłości, czego najlepszym dowodem są komisie, zmlerzające do wzmocnienia handlu i energii.

Po dwóch punktach uzgodnionych — następuje ta zapewne miła wizyta p. Rosalynn, małżonki prezydenta J. Cartera, która przywiozła list do prezydenta Brazylii, Enresta Geisela, w którym, jak wszyscy przypuszczają, jest on zaproszony z wizytą do Stanów Zjednoczonych. Jako przedstawicielka Stanów Zjednoczonych i małżonka prezydenta — została przyjęta wielkim bankietem w Pałacu Alvorada, oficjalnej rezydencji Prezydenta Państwa.

I wreszcie jakby treścią tego zbliżenia i ściślejszej współpracy między dwoma państwami ma być wizyta samego Sekretarza Stanu, Cyrus Vance, mająca się odbyć już w lipcu lub sierpniu bieżącego roku.

## TFAI - powstająca republika SOMALIA I ABISYNIA W ROZGRYWCE WPLYWÓW

Kilka lat temu nieduży odłam wojskowy pod kierunkiem tajemniczego pułkownika Mengistu Haile Miriam obalił rząd Haile Selasiego i spowodował jego śmierć. Wszystkie charakterystyczne suniecia nowego rządu wskazywały, że jest on skrajny, ale jakiego jest kierunku — nikt nie wiedział ani nikt tego nie wyjawiał. Dopiero podróz Miriam do Moskwy i jego powoływanie się tam na Lenina, otworzyły światu oczy, pod czym on znajduje się kierunkiem. Sama Abisynia (Etiopia) nie przedstawia dla Rosji

zbyt wielkiej wartości, gdyż jest ona bardzo biedna i zacofana. Sąsiadując jednak z Somalią, która ma się nibawem uniezależnić od Francji i w której granicach Rosja już posiada swe bazy

wojskowe o strategicznym znaczeniu (Morze Czerwone), może Abisynia odegrać rolę stróża prawowierności tejże nowej i niepodległej Somalii dla Kremla. Czemu? — Bo, choć jedna i druga już się znajdują w rękach Breżniewa, między jedną i drugą znajduje się "kość niezgody", nazywająca się TFAI (Dzibuti), o którą od dość dawna zaciekle dopomina się Abisynia. Rozwiązanie lub nie rozwiązanie tego problemu jest niezmiernie trudne i może nieoczekiwanie podważyć pozycję Rosji w tym niejako esencjalnym punkcie dla przewozu ropy arabskiej. Tak więc Arabia Saudyjska, nie mówiąc już o Egipcie i Izraelu, jawnie występują przeciw temu sąsiedztwu oraz i inne wlece zainteresowane rządy. Zapewne zrobią wszystko, aby nie dopuścić do aneksji TFAI.



Pułk. MENGISTU HAILE MARIAM, rządzący Abisynią według reżimu marksistowskiego, wydał bezpardonową walkę powstańcom w Erytrei, uzbrajając robotników i wieśniaków. Równocześnie patrzy krzywym okiem na Somalię.

\*\*\*

## ROZWÓD PLAGA DLA RODZIN

Rozwód, rozwód i rozwód! — oto słowo, które nieszczęśliwie słyszy się w obecnych dniach na każdym miejscu i niemal z każdych ust. O co tu chodzi?

Tak. — Niektórzy deputowani wraz ze swymi zwolennikami roszczą sobie prawo do rozwiązywania tego związku małżeńskiego, wiążącego przysięgłą mężczyzną i kobietę wobec Boga i ludzi do wiernego i dożgonnego pozycia między sobą.

Będąc związani pod przysięgą wobec Boga i ludzi tworzą związek Boski, jak Jezus uroczyście w Ewangeliu zaznaczył, żaden człowiek rozwiązać jego nie może.

Abymy obronili przed takim wyrokiem Jezusa, ludzie ci powiadają, że oni nie myślą i nie mają zamiaru rozwiązywać ślubu kościelnego, czyli Bożego, lecz jedynie ślubu cywilny.

Kościół jednak i jego wierni zwolennicy im odpowiadają: "cywilny czy niecywilny; ale jeżeli jest już ten związek między mężczyzną i kobietą, będącymi stworzeniem Boskim i mają-

cymi wypisane prawo naturalne w sercach swoich przez Stwórcę, też nie mogą się ani rozwiązać ani być rozwiązani ze względu na dobro potomstwa, którego są rodzicami i wychowawcami i za "przyszłość" swoich dzieci są odpowiedzialni.

Do tego należy dodać jeszcze i ten fakt, że osoby wchodzące w stan związku małżeńskiego, dobrowolnie biorą ślub cywilny, jak i ślub kościelny.

Jeżeli małżonkowie rozwiążą ślub cywilny, to cóż się stanie ze ślubem religijnym u tych, którzy byli związani jednym i drugim związkiem, skoro Jezus najwyraźniej powiedział, że "co Bóg związał, człowiek rozwiązać nie może".

Cóż będzie wobec tego ze sumieniem tych tak rozwiązanych, jeżeli "prawem "kaduka" związa się następnie z innymi, tj. on z inną, a ona z innym? A co z dziećmi?

Kto jest prawdziwym katolikiem i ma wiarę i nadzieję zbawienia, niechże na to sam odpowie.

WASZYNGTON — Stany Zjednoczone nawlazały stosunki dyplomatyczne z Kubą pod jednym z wielu warunków, że wycofa swoje siły wojskowe z Angoli. Wskutek jednak tam zaszłego powstania — Fidel postanowił pozostać tam swe wojska. Z tego powodu jeszcze wiele czasu upłynie zanim stosunki unormują się między tymi dwoma krajami.

GRANADA (Saint George) — Została otwarta 7 Assemblėja Generalna Organizacji Państw Amerykańskich (OEA), na której mają być rozważane najważniejsze problemy dotyczące tych państw. Na niej to mają się spotkać po raz wtóry w przeciągu jednego miesiąca (pierwsze w Paryżu) Kanclerz Azeredo da Silveira z Sekretarzem Stanu Ameryki, Cyrus Vance.

## ALKOHOL ANIDRO NADZIEJĄ BRAZYLII W ROZWOJU PRZYSZŁOŚCI

Ropa naftowa, z której wyrabia się energetyczną siłę napędową — znajduje się w swym końcowym okresie wydajności. ONU daje jej jeszcze jeden wiek istnienia. Inni dają jej życie do końca tego wieku. CIA, i MIT (najlepsze instytucje inteligencji technicznej) natomiast ograniczają jej żywotność li tylko do 1990 roku. Katastrofa przemysłowo-gospodarcza wiśi nad światem jak czarna chmura zniszczenia.

Nie można się dziwić zatem, że specjaliści całego świata gorączkowo poszukują tak nowych środków napędowych jak i nowych maszyn do nich dostosowanych.

To samo dzieje się też i w Brazylii. Choć nie traci ona jeszcze nadziei na odkrycie nowych złóż ropy na swym terytorium, to już od 1975 roku wszczęła energiczne kroki, poparte dekretem i współpracą licznych specjalistów w celu wyrabiania alkoholu z trzciny cukrowej i mandiołki, rosnących niemal w całej Brazylii.

W stanie São Paulo już poczęto go mieszać do ben-

zyny w 20%. Do końca tego roku inne Stany zrobią mniej więcej to sami i w tym samym procencie. Według zapowiedzi gen. Thorio Benedro Souza Lima z Petrobrás — Brazylia w 1980 roku będzie produkowała tego alkoholu 4 miliardy (biliony) litrów, a w 1985 roku 12 miliardów, co, jak zapowiada Petrobrás z Minas Gerais, spowoduje obniżkę ceny do 3 kruzeyrów i 30 centawów.

Teraz kwestia tylko motorów przerobionych na domieszkę alkoholu lub zupełnie nowych, pracujących samym alkoholem. Pod tym względem Brazylia też już poczyniła kroki osiagając znaczny postęp. Jak bowiem podały dzienniki całego kraju — kilka aut w początkach tego roku zrobiły wczym nielada, przejechawszy 5 tysięcy kilometrów (czyli ileś tam) z nowymi motorami dostosowanymi na alkohol. Doświadczenia ciągle jeszcze trwają i z każdym dniem będą bardziej udokumentowane aby nas wozić z szybkością 120 km po naszych coraz liczniejszych autostradach.



Książę JUAN CARLOS BOURBON — król Hiszpanii

Dnia 15 bieżącego miesiąca, po 40 latach panowania reżimu Gen. Franka, Hiszpania przystąpiła do wolnych i demokratycznych wyborów. Ogólnie spodziewają się, że wyjdzie z nich zwycięsko Adolfo Suarez, dzielny polityk ostatnich miesięcy i przedstawiciel Demokratycznej Unii Centralnej.

## W KALEJDOSKOPIE

WASZYNGTON — H Kissinger oraz Ronald Reagan i Daniel Moynihan skrytykowali politykę J. Cartera za jego nieustępliwy i bezwzględny program praw człowieka, stosowany w polityce zagranicznej.

RZYM — Papież Paweł VI przyjął na audjencji Janosa Kadara, Sekretarza partii komunistycznej Węgier, który objął urzędowanie po najeździe wojsk rosyjskich na ten kraj.

RZYM — Ambasador Turcji przy Watykanie — Taha Karim, został zamordowany przez członka organizacji armenjskiej, w odwet za niewypuszczenie przez rząd turecki więźniów tej organizacji.

OTTAWA — Jak podaje sekretarz generalny NATO, Joseph Luns, najnowsza rakietka nuklearna SS-20 zagraża pozycjom Traktatu Atlantyckiego w Europie.

GENEWA — Przedstawiciele 97 państw podpisały końcowe akta praw człowieka po czteroletniej mozolnej pracy, ustalające nowe normy bardziej humanitarne na czas wojny.

MOSKWA — Sekretarz partii komunistycznej, L. Breżniew, przyjął ra audjencji Kanclerza egipskiego, Ismail Fahmi, aby, jak podaje Agencja TASS, rozpatrzyć podstawy dobrych stosunków dyplomatycznych między tymi dwoma państwami.

HAJA — Nareszcie, ofiarą 8 zabitych i wielu rannych zakończył się tragiczny sekwestr, w którym molukanie, walczący ta drogą o swą niezależność, trzymali w ostatniej fazie 53 zakładników.

WASZYNGTON — Mimo ostrych protestów Rosji Sowieckiej i wielu innych — J. Carter potwierdził, że nadal będzie prowadził swą kampanię praw człowieka, które powinny być szanowane przez cały świat.

BRASILIA — W nocy z 14 na 15 b. m. Kongres rozpoczął rozpatrywać projekt rozvodu, lansowany od wielu lat przez sen. Nelson Carneiro i niestety popieranego przez wielu innych, a wśród nich naszego Accioli Filho.

BRASILIA — 15 b. m. został pozbawiony swego mandatu poselskiego i praw cywilnych na przeciąg 10 lat — Marcos Tito z MBD, ze Stanu Minas Gerais.

KURYTYBA — Dekretem Gubernatora Stanu parańskiego, Jayme Canet J. został zwolniony na własną prośbę Komendant Policji Wojskowej Stanu, César Tasso Saldanha Lemos i na jego miejsce mianowany Komendant Artylerii, Frederico Ernesto Virmond.

WATYKAN — Ojciec święty, Paweł VI — zamianował zastępcę Sekretarza Stanu w osobie Giuseppe Caprio. Przez ten akt Ojciec święty chciał zaznaczyć swoje całkowite zaufanie do Jean Villot, samego Sekretarza Stanu.

## NATO w niebezpieczeństwie PRZEWAGA PAKTU WARSZAWSKIEGO NAD NATO

Rosja Sowiecka, wykorzystując czas polityki pacyfistycznej Kissingera za rządów Nixona i Forda, intensywnie zbroiła się, podczas gdy Stany Zjednoczone tendencyjnie czy nie-tendencyjnie zaniedbały się pod tym względem.

Na szczęście i może jeszcze nie za późno Carter i jego rząd demokratyczny chcą nadrobić stracony czas.

W latach 60-tych tak Ameryka jak i Rosja były przekonane, że jeżeli przyszy do wojny atomowej, po strasznych obopólnych zniszczeniach, nie będzie faktycznie ani zwycięzcy ani pokonanego. Cóż robi Rosja, aby przezwyciężyć tę zasadę? Na gwałt szuka broni, która by tak zniszczyła przeciwnika na miejscu, iż by w żaden sposób nie mógł szukać odwetu lub też zniszczyć broń, skierowaną jeszcze w drodze powietrznej czy morskiej na Rosję. Dlatego USA i ZSRR robią wysiłki, by sfabrykować rakiety przeciw rakietom i obecnie dążą do wykorzystania promieni laserowych, w której to dziedzinie Sowiety ponoc wyprzedzają znacznie Stany Zjednoczone.

W momencie gdy Rosja poczuje się silniejszą i dostatecznie pewną, że jej przemysł wraz z wykwalifikowaną siłą roboczą, wojsko i wysokie jednostki partyjne będą zabezpieczone przed zagładą i przetrwają wojnę, wówczas rozpoczyna swe decydujące rozmowy z Zachodem, dyktując mu swą nieodwołalną wolę.

W tej swej sprytniej kalkulacji Rosja liczy jeszcze na cennego "sprzymierzeńca", którym ma być — o, dziwo! — sam naród amerykański. Wiedząc onl bowiem, że ten wielki naród, dopóki nie zostanie zaatakowany i doprowadzony do ostateczności, nie łatwo daje się przekonać o jakichś tam niebezpieczeństwach grozących i tym samym o nadzwyczajnych wydatkach koniecznych na gruntowne dozbrojenie się. ZSRR chce jednym zamachem zdruzgotać przeciwnika, aby nie zareagował! Też, aby nie obawia się rząd amerykański i w tym leży jego trudność czy też słabość. Ale tu aż się prosi o przytoczenie starego przysłowia: "Ludzie strzelają, Pan Bóg kule nosi", albo, że "strzeżonego Pan Bóg strzeże".

# JEDNEJ NOTATKI

## NA MARGINESIE

### PODSLUCHANE...

**JAK UROCZA I SPOKOJNA** IMBUTUWA jeszcze nigdy nie przeżywała dnia swego niebieskiego Patrona, św. Antoniego, jak w tym roku.

Na jej te uroczę chwile spłotyły się: przybycie Najdos- tojniejszego Pasterza Diecezji Ponta Grossy, D. Geraldo Pelanda, bierzmowanie i diakonat, udzielony pierwszemu kandydatowi na kapłana w naszym Zgromadzeniu, Księ- ży Misjonarzy z tej imbituwskiej parafii, który otrzymał Gilson César Camargo.

Nic więc dziwnego, że nowa i przestronna świątynia zapemniła się po brzegi przez miejscowy lud Boży oraz li- czny kler z parafii sąsiednich jak i z dalekiej Kurytyby wraz z Seminarzystami, kolegami nowego Diakona i in- nymi przygotowującymi się do tego świętego stanu, któ- rym przewodniczył W. Czcigodny Przełożony Prowincjo- nalny Zgromadzenia Misji, Ks. Władysław Biernacki.

**UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA.** — W Kurytybie, wo- kół Kurytyby jak i we wszystkich innych parafiach Jezus Chrystus znów majestatycznie zakrólował w swej Hostii Najświętszej, niesionej w skupieniu przez tych, których ustanowił stróżami Jego, otoczony dziatwą rozspiewaną i nieprzelicznymi rzeszami z wiarą rozmodlonych wier- nych. Tego pragnęło Jego Serce nas miłujące i zapewne tym się miłościwie radowało, hojnie rozlewając swe nie- przebrane łaski i błogosławieństwa na wszystkich do Niego należących.

Na stadionie w Kurytybie zebrało się na tę manifes- tacyjną adorację około 25 tysięcy ludzi wraz ze Siostrami i Bracmi wszystkich Zakonów i Zgromadzeń tu zamiesz- kających i pracujących dla Jezusa i Jego wiernych oraz po- nad 70 księży, przewodnicząc swym parafianom tak li- cznie zebranych w tym uroczystym dniu poświęconym Je- zusowi w Hostii.

Mszę św. i Procesję celebrował Najczcigodniejszy Ks. Arcybiskup Dom Pedro Fedalto w otoczeniu Najczcigod- nieszch Księża Biskupów: Dom Jerônimo Mazzarotto, Dom Albano B. Cavallin i Dom Dominika Wiśniewskie- go oraz dziesiątek Księża koncelebujących.

**OBCHÓD 3 MAJA.** — 3 maj, jego znaczenie historycz- ne i religijne znalazły wyraz w pięknym misterium słu- bów Jana Kazimierza, w opracowaniu młodzieży polskiej w Rio de Janeiro.

W głębokim skupieniu wierni wysłuchali z pietyzmem wykonane misterium, po czym odbyła się uroczysta Msza święta a zaraz po Mszy św. błogosławienie Najświętszym Sakramentem.

Po Mszy świętej niestrudzona młodzież ruszyła do parafialnego ogródka i tam, zakasawszy rękawy, roznie- ciła ognisko. Ogień buchał na wszystkie strony i wnet ro- dzice zostali poczęstowani soczystym szuraskiem, piecz- onymi kiełbasami i piwem z beczulki.

W ten sposób młodzież pragnęła uczcić Dzień Matki w dniu Matki Boskiej Częstochowskiej. Pomimo wielkich trudności na które młodzież napotkała — obchód 3-cio Majowy był wielkim sukcesem. Z pewnością Matka Boska Częstochowska im dopomogła w tej imprezie pełnej naj- lepszych i najczystszych intencji. Gratulujemy naszej młodzieży! (Tomasz Łychoski)

**ŚWIAT POSTĘPU WYZUTY Z PRZYŻWOITOŚCI** — Cieszą nas w dzisiejszych czasach postępy nauki. One po- sunęły świat na tory wielkiego rozwoju. Ile dziś powozów. Już prawie nie ma dla nich miejsca dla postoju. W prze- stworach też wielki jest ruch, nawet w stronę od nas da- lekich gwiazd, księżycy, słońca. Jak bogate są w wiedzę dzisiejsze pisma, gazety. Radia i telewizje są bogatej tre- ści w śpiewach, wykładach, w wiedzy Bożej i ludzkiej.

Docenia Stolica święta te środki wiedzy i ich autorów podziwia. Dlatego słusznie, że personelowi i instrumen- tom dalekich i bliskich transmisji Papież błogosławił.

Na nieszczęście, nie wszyscy autorowie doceniają stro- nę moralną tych transmisji. Owszem ignorują ją. Tym sposobem dają ocenę swojej osobowości, wyzutej z pier- wiastka przyzwoitości, godnej stworzenia rozumnego. Oni nie zadawalają starszych, gorszą młodzież i ją psują mor- talnie, psują tych najmniejszych, tj. dziecięcki.

Kilku mamy Kardynałów, wielu Biskupów na ziemi Krzyża świętego, kapłanów głoszących słowo Boże przez radia i telewizje. Nikt z nich nie reaguje, nie potępia widowsk uwłaczających moralności. Qui tacet, consen- tire videtur, tj. kto milczy, nie reaguje, przyzwala. Czy by też ci którzy są światłością świata, dyktują przepisy moralne, nie mieli odwagi zabrać głosu, czy przez pismo, czy słowem, przez radia i telewizje, by zareagować, by znieść co niemoralne.

Ks. Franciszek Maszner, C.M.

**UWAGA!** — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: **GRÁFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - Pr.**



Alameda Cabral, 846  
Caixa Postal, 988  
Telefone: 22-1057  
80.000  
Curitiba - Paraná - Brasil

**ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DE CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.**

**Expediente: LUD**  
Registrado no Cartório de Títu- los e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:  
Livro "B-1" N.º 126 de 9-12-1946.  
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.  
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Pro- tocolo 12.074 de 29-4-1974.

**Diretor:**  
Pe. Ladislau Biernacki

**Redatores:**  
Pe. José Zajac  
Pe. Sigismundo Piotrowski  
Pe. Bronislaw Kozłowski  
Pe. José Orłowski

**Gerente Administrativo:** João Novak

**GODZINY PRZYJĘĆ:**  
Od poniedziałku do piątku: od 7:30 do 12:00 i od 13:30 do 18:00.  
W soboty: od 8,00 do 10,30.

**U W A G A !**

**PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1977 OD STYCZNIA**

Pocztą zwykłą:  
W Brazylii ..... Cr\$ 140,00  
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 25 dolarów  
W Europie, Azji i Oceanii ..... 30 dolarów  
Cena egzemplarza ..... Cr\$ 3,00

**PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ**

W USA: Rev. Wojciech Sojka, St. John Kanty Prep. ERIE - PA - 16501.

Wyczytałem w dodatku kurytybskiej "Gazeta do Po- vo" — Caderno da mulher z dnia 20-4-77 w artykule pt. "Dziecko powinno uczyć się wielu języków" taką uwagę: "Rodzice mają coraz więcej powodów do tego by dzieci ich wiały dwoma języka- mi. Życie w społeczeństwie nowoczesnym i przyszłość należą do osób, które wia- dają kilkoma językami".

Zagadnienie bardzo waż- ne i zastanówmy się nieco nad nim. Jak ono wygląda w naszym, polonijnym spo- łeczeństwie? Trzeba stwier- dzić że ponad wszelką wą- pliwość — fatalnie! Tak ro- dzice jak i dzieci nie prze- jawniają najmniejszego zain- teresowania językiem pol- skim. Jesteśmy daleko na szarym końcu za takimi Ara- bami, Japończykami, nie mówiąc już o innych, którzy pielęgnują i nie wstydzą się swojej mowy. My u siebie nie potrafimy docenić tego, co posiadamy. Znam rodzi- ni, przybyłe do Brazylii po ostatniej wojnie, gdzie wcale nie rozmawiają po polsku; uczyniły one świadomy wy- bór na rzecz języka krajo-

wego. Tacy rodzice niejed- nokrotnie zdają sobie spra- wę z tego rodzaju tragizmu. A to z trzech powodów: 1 — Sami nie zdołali opanować płynnie języka portugalskiego, co im uniemożliwia osiągnięcie do skarbcza kul- tury brazylijskiej; 2 — Za- turzyli pamięć lub zapominają własnej mowy, kalecząc ją w sposób niemilosierny i od- gradzając się od kultury pol- skiej; 3 — Pozbawili swych dzieci poznania języka do- datkowego. Wiadome jest, że znajomość dwóch języków ułatwia poznanie trzeciego. Władanie trzema językami daje możliwość opanowania czwartego. I tak dalej. Ale nie idźmy znowu tak daleko.

Wiele matek — Polek twierdzi: "Nie chcę rozmaw- iać z dziećmi w domu po polsku, bo to utrudnia im naukę w szkole brazylijskiej, a co gorsza może uczynić ciekawym pośmiewiska w o- toczeniu młodzieżowym." Biedne to i zbyt egoistycz- ne twierdzenie. Dzisiejsza szkoła brazylijska jest prze- siąknięta takim duchem de- mokratyzmu jak chyba nig- dy przed tym. Obserwujemy

w niej zainteresowanie spra- wami obcokrajowymi, a je- żeli już idzie o zagadnienia z tego rodzaju tragizmu. Gdzie leży wina? Chyba nie w organizacjach polonij- nych, bo te — o ile jest nam wiadome — czyniły coś w kierunku udzielenia pomocy i podparcy językowi polskie- mu. Towarzystwo União Ju- ventus — na przykład — prowadziło swego czasu kil- kumiesięczny kurs języka polskiego. Brali w nim udział nawet rodowici Brazylijczy- cy. I należy stwierdzić, że u nich było większe zainte- resowanie polskim, niż u kursantów polskiego pocho- dzenia. Niezłączył już ks. Zelezny stworzył przy uni- wersytecie parańskim lektor- rat języka polskiego. Nie twierdzę w stanie stwierdzić tego, ale mówiono mi, że między uczestnikami kursu był nawet jeden Japończyk. Czy nie jest to wymowne?

Jeżeli te czy inne kursy nie zdołały się utrzymać przez dłuższy czas, to tylko z braku zainteresowania i poparcia ze strony społe- czeństwa polonijnego. Jeżeli sami — w domu i poza nim — przejawiamy stosunek lek- ceważy dla kultury, tradyc- dycji, osiągnięć i rozwoju nauki polskiej, to skąd mło- de pokolenie — wychowywa- ne właśnie przez nas — mo- że mieć zainteresowanie do tych spraw?

W poszukiwaniu winowaj- ców za ten stan rzeczy chciało by się obciążyć odpo- wiedzialnością także i sa- mych "działaczy" — rzeczy- wistych czy urojonych. Mimo krzyku i zachłystywań się polskością przy każdej okazji nie potrafili oni prze- казаć nawet własnym dzie- ciom znajomości języka pol- skiego. Być może kierowali się względami patriotyzmu krajowego, jeśli tak — to był to patriotyzm nieco wy- koszlawiony.

Słyszałem o kilku takich wypadkach, które dobitnie wykazały przydatność je- zyka polskiego dla Brazylij- czka polskiego pochodzenia. Świeżo upieczony inżynier udał się z Kurytyby do Sta- now Zjednoczonych na spe- cjalizację w swoim zawodzie. Dostał się do fabryki, gdzie jednym z głównych dyrekto- rów był Amerykanin z rodzi- mą Polaków. Gdy ten do- wiedział się, że inżynier ac- kolwiek słabo, jednak włada polskim językiem, wziął go pod swoją opiekę i ułatwił wszystko. Łatwiej im było bowiem porozumieć się po polsku niż po angielsku, któ- rego inżynier nie znał jesze- cze dostatecznie. I podobne zdarzenia miały miejsce w Anglii, we Francji, a nawet i w Niemczech Zachodnich.

Wracając jednak do kur- sów, wydaje mi się, że ich niepowodzeniem częściowo był także i brak atrakcyjno- ści. Nauka bowiem dla sum- nauki musi jej przyswajać ja- kiś cel. Celów może być wiele, staną się one jednak ciekawsze, atrakcyjniejsze i budzące żywe zainteresowa- nie, jeżeli będą im towarzy- szyć pewnego rodzaju nar- grody dla najlepszych uczestników. Instytuty kul- turalne brytyjski, amery- kański, francuski, włoski czy japoński, działające w Ku- rytybie, sprawę nagród roz- wiązały w ten sposób, że naj- lepszym uczniom dają dar- mowy przejazd do danego kraju celem pogłębienia zna- jomości wyuczonego języka. Warto zastanowić się nad rozwiązaniem tego zagad- nienia dla uczestników ewentualnego kursu języka polskiego. I jeżeli już mowa o instytutach, to war- to przypominieć, że w Ku- rytybie istnieje także ins- tytut polsko-brazylijski.

Społeczeństwo brazylijskie jest wyjątkowo szczesliwie uposażone: włada bowiem językami: słowiańskimi, la- cińskimi, germańskimi, afry- kańskimi i azjatyckimi. A to jest nieprzebrane bogact- wo kulturalne, któremu nie zagrozi żadna dewaluacja, ani nie zrujnuje żadna woj- na, czy najgorszy przewrót.

Rzuciłem tych kilka uwag w nadziei, że i inni wypowie- dzą się na ten temat. Po- wladają, że nadmierna ga- datliwość czy gadulstwo są szkodliwe. Uważam jednak, że z każdej dyskusji, to zna- czy "gadulstwo" często wy- łania się jakaś nowa myśl, która swoją prostotą może rozwikłać nawet najzawił- szy zdawałoby się problem. A więc — gadajmy!

J. Krawczyk

## OD ADMINISTRACJI

**POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIEDZY** odnośnie prenumeraty "Ludu", wpłaconej w miesiącu maju:

Pe. Jan Hadzyński — Campo Grande	35,00
Wacław Kazmierski — Campina da Lagoa	140,00
Pe. Roman Ogiego — Rio de Janeiro	140,00
Pe. Witoldo Skwara — Aliança	140,00
Boleslau Wzorek — Araucária	140,00
Francisco Sikora — Orleans	100,00
Francisco Muszyński — Orleans	100,00
Afonso Drula — Orleans	100,00
Roberto Jaszczerski — Orleans	70,00
Helena Kozak — Curitiba	140,00
Alberto Izyci — Curitiba	140,00
Pe. José Poszwa — Ijuí	300,00
Alexandre Wonsik — Araruna	140,00
Vicente Kłodziński — Canoinhas	280,00
Inácio Jeśman — Rio de Janeiro	320,00
Pelágia Piasecka — Rio de Janeiro	140,00
Antonina Podgorski — São Paulo	140,00
Leopoldo Janowski — Curitiba	140,00
Władysława Chaberek — Curitiba	140,00
Roque Biniare — Campo Largo	140,00
Antonio Krupa — Campo Largo	240,00
Casemiro Falkowski — Terra Roxa do Oeste	140,00
Vicente Gryboge — Curitiba	140,00
Irene Mikoszewska — Curitiba	140,00
Mirosław Szabuniewicz — São Paulo	140,00
Pe. Boleslau Biernacki — Teixeira	150,00
Antonio Matuszewski — Murici	140,00
Luiz Mikos — Murici	140,00
Estefano Maksym — Curitiba	420,00
Pe. Geraldo Piesik — Blumenau	140,00
Ricardo Furman — Araucária	140,00
Abusz Goldman — Porto Alegre	140,00
Stanisława Kopiczyński — Curitiba	420,00
Stanisław Koprowski — Curitiba	140,00
Ana Koskodan — Rio Pardo	140,00
Klemens Zborowski — Santiago	140,00
Lucia Rozmus — Guarapuava	140,00
Mieczysław Mondzyński — Ampere	140,00
Klary Gwiasdeski — Santa Izabel do Oeste	140,00
Kazimierz Miodkowski — Santa Izabel do Oeste	140,00
João Golszewski — Santa Izabel do Oeste	140,00
Felicja Ciepłńska — Araucária	280,00
Miguel Zukowski — Virmond	140,00
Vicente Regmont — Virmond	140,00
Mónica Okonowski — Santa Galo	140,00
Apolinary Langwiński — São José dos Campos	140,00
Stanisława Adameczyk — Curitiba	140,00
Pedro Wonsowicz — Campina das Pedras	140,00
Casemiro Drobiało — Maringá	140,00

**OFIARY NA FUNDUSZ "LUDU", złożone w maju:**

Estefano Kuczowski — Benjamin Constant	100,00
Roberto Woischnik — Cubatão	20,00
Matilde Grabski — Jancewicz — Curitiba	60,00
Zenia Gardoliński — Porto Alegre	140,00

## MISJE W PRUDENTOPOLIS

PARAFIA RYTU ŁACIŃSKIEGO

Wspaniałą procesją Bożego Ciała — zakończyły się Misje święte w rozległej parafii, dawane przez Misjonarzy ze Zgromadzenia Misji — Ks. Wawrzyńca Biernackiego, Dyrek- tora, przy wydatnej współpracy Księża: Wiktora Paszka, Darcy J. Cracco, Pedrinho Greboge Filho, Xisto P. Bobato i Mariana Litewki — na prośbę Księdza proboszcza Andrzeja Kamińskiego, popartymi tak pracą jak i wysilkami przez Księża: Franciszka Wierzyby i Antoniego Mika.

Polem ich duchowego działania były: Matriz i Bazylika Najświętszej Maryi Panny w mieście oraz w 22 kaplicach i 13 szkołach.

Najpierw Misjonarze zapuścili swoje sieci misyjne w interioze i rezultat ich przedstawia się następująco:

Uczestniczących małżonków	1.345
Uczestniczących małżonków	2.032
dzieci	2.090
Do nich było wypowiedzianych:	
kazań	295
instrukcji	249
konferencji do małżonków i młodzieży	149
katechizmu do dzieci	72
i uczynionych:	
projekcji filmowych religijnych	105
procesji pokutnych	8
procesji świetlnych	9
zebrań z liderami	15
prelekcji ACARPA	3
Rezultat duchowy: spowiedzi	5.200
Komunii św.	10.695
Komunii arosolych (I Komunia)	69
chrztów	29
wyznanie wiary	1
ślubów zalegalizowanych	20
chorych odwiedzonych	23

W mieście — Matriz, Bazylika i 2 Grupo Esc. przedstawia się następująco:

Uczestniczących małżonków	335
Uczestniczących małżonków	1.790
dzieci	1.090
Do nich było wypowiedzianych:	
kazań	68
instrukcji	88
konferencji do małżonków i młodzieży	12
katechizmu do dzieci	40
i uczynionych:	
projekcji filmowych religijnych	9
godzin świętych	12
procesji pokutnych	23
zebrań z liderami	2
zebrań grup	15
Rezultat duchowy: spowiedzi	2.867
Komunii św.	8.620
ślubów zalegalizowanych	45
I Komunii dorosłych	26
chorych odwiedzonych	45

Te Misje trwały przez 50 dni (od 23 kwietnia do 9 czerw- ca br.). Były poprzedzone Pré-Misjami zeszłego roku w miesiącu listopadzie, w czasie których były odwiedzone wszystkie kaplice i w nich ustalone główne wytyczne na ze- braniach z koordynatorami. To przygotowanie i długa pra- ca tych koordynatorów, jak i stałe nawoływanie Księża, pracujących w parafii, były podstawą tych pięknych rezul- tatów łaski Bożej i Jego wielkiego Miłosierdzia.

Relatywnie łatwo było liczyć te dane, ale ile one kosztowały mogoło i trudów Misjonarzy — to jedynie Bóg wie. Niech On im hojnie błogosławi i dalej w Misjach wspomaga i ludziom w Prudentópolis da jak najdłuższe wytrwanie w planach misyjnych, które zebrał.

Jeszcze należało by zaznaczyć, że Procesje Bożego Ciała i zakończone Misji prowadził sam najczcigodniejszy Ks. Bp. z Guarapuawy, D. Frederico, który w otoczeniu licznych Księża obecnych i rzesz wiernych, w duchu jedności Kościoła w licznych rytach, odwiedził piękny kościół stylu bizan- tyńskiego, pełnego wiernych Rytu Ukraińskiego.

Ten cały splot uroczystych i niezapomnianych dla Pru- dentópolis faktów religijnych został utrwalony przez Ks. Tadeusza Dziedzica na taśmie filmowej.

## POSZUKUJEMY

Rodziny do zajęcia się gospodarstwem rolnym w pobliżu Kurytyby. Prosimy zainteresowanych aby się zgłosili pod adresem ul. Julia da Costa, 387 — Apartament 1, albo przez telefon 24-9756, w Kurytybie.

JAN KAZIMIERZ SZEWCZYK

# OBERLANGEN

Każde zjawisko ma dwie fazy: przyczynę i skutek. Dotyczy to również "operacji Oberlangen".

Drugą fazę tej operacji opisała p. Danuta Barbara Lasłowska w swym pięknym i wzruszającym artykule pt. "Wspomnienia sprzed lat", opublikowanym w tygodniku "Lud" z dnia 28 kwietnia bieżącego roku.

Niewątpliwie autorka artykułu, pozostając poza kolczastymi drutami Stalagu VI C i odcięta od zewnętrznego świata, nie znała szczegółów jak ta operacja była przygotowana i wykonana. Dla uzupełnienia całości obrazu, chciałbym opowiedzieć o jej pierwszej fazie, to jest o tym, jakie było rozpoznanie lotnicze położenia obozu, rozpoznanie strategiczne, jeżeli chodzi o rozmieszczenie nieprzyjacielskich jednostek wojskowych, które by mogły zagrozić powodzeniu operacji lub ją uniemożliwić, i jakie siły wojskowe wzięły w niej udział.

Byłby bardzo rozczarowany ten, kto by przypuszczał lub się spodziewał, że w tej sprawie coś w ogóle konkretnego było wiadomo, lub przygotowane. Była to wyprawa "w nieznane", postanowiona, zorganizowana i wykonana z Kmiciełowską brawurą przez Dowódcę 2 pułku pancernego z Dywizji gen. Maczka, pułkownika Stanisława Koszutskiego, z jego inicjatywy, na jego rachunek, odpowiedzialność i ryzyko. Patrol, który tego dokonał, składał się z jednego czołgu, dwóch jeepów i jednego motocykla. Obsada była następująca: w czołgu — komendant patrolu ppłk. Koszutski, ppor. Papée, strzelec Zemlik jako radio-operator, kapral Szmeller jako kierowca i jako strzelec przedni pół cywil, pół wojskowy (przy czym nigdy nie było wiadomo, która połowa była cywilna a która wojskowa), przydzielony do dywizji na specjalne polecenie Prezydenta R.P., aby powąchał prochu. Dwumetrowy ppłkownik czasu wojny hr Emeryk Czapski, po półgodzinnym przeszkoleniu w obsłudze karabinu maszynowego. W jeepach — por. Barbarski i lekarz pułkowy por. Kulesza z kierowcami, na motocyklu strzelec Witkowski. W ostatniej chwili do patrolu dołączył się na jeepie por. Kozak z korespondentem wojennym Walentynowiczem. Razem 12 osób, wliczając w to wojskową połowę ppłkownika Czapskiego. Tak się więc stało a jak się stało opowiem:

Wszystkiemu winien był ppor. Papée, który przy dość chaotycznej przeprawie przez Ren 2 pułku pancernego, zgubił swój oddział i przyplątał się do dowództwa. Pułk zajął stanowisko do zgrupowania w miejscowości Ter Apel we wschodniej Holandii, tuż nad granicą niemiecką. Wszędobylski i wścibski por. Papée, myszkując między Holendrami a może raczej Holenderkami, dla celów jemu wiadomych, dowiedział się, że podobno, gdzieś, niedaleko od granicy holenderskiej, na terytorium niemieckim, znajduje się obóz jeńceński. Z tą wiadomością, że "coś i gdzieś" przybiegł do dowódcy ppłkownika Koszutskiego ale te tak enigmatyczne wyniki jego wywiadu nie zrobiły na dowódcę większego wrażenia. Zawiedziony w swej ambicji wywiadowczej ppor. Papée zaraz potem przyprowadził poważnie wyglądającego Holendra, który potwierdził, że w odległości kilkunastu kilometrów od granicy, w miejscowości zwanej Oberlangen, znajduje się rzeczywiste niemiecki obóz jeńców wojennych.

Wówczas kłamka zapadła. Patrol natychmiast został sformowany i o godz. 14 ppłk Koszutski zdał dowództwo pułku adiutantowi i rozpoczął historyczny wypad oswobodzieleński. Długą niemiecką wieś wzdłuż drogi przebył patrol w skokach z motocyklową szpicą zwiadowczą. Został ostrzeżony z odległego zagajnika ale bez strat. Kiedy patrol wy dostał się na otwarte pole, na widnokręgu ukazały się zabudowania otoczone zasiekami i wieżami wartowniczymi. Obóz! Tajemnicze i nieuchwytnie "coś i gdzieś" podporucznika Papée okazały się rzeczywistością. Wtedy patrol ruszył z benzynowego kopyta i co "czołg" wyskoczy w kilka minut był w pobliżu obozu. Zatrzymał się w pewnej odległości i pod osłoną widmy piaszczystej pozostawił jeepa z por. Kuleszą, jako ubezpieczenie na wypadek, gdyby akcja się nie powiodła i trzeba było wiać. Czołg, drugi jeep i motocykl podeszły pod obóz. Odezwały się strzały z wież wartowniczych, ale pół wojskowa seria z karabinu maszynowego ppłkownika Czapskiego je wyciszyła. Podczas gdy jeep z por. Barbarskim ubezpieczał natarcie z flanki, czołg i prychający za nim motocykl ruszyły do ataku. W kilka sekund umocniona brama obozowa została zdruzgotana czołgiem i patrol przedostał się do przedniej części obozu, w której znajdowały się pomieszczenia wartownicze i gospodarcze. Po kilku seriach z karabinu maszynowego po oknach wartowni, wyszła z niej służba wartownicza z sierżantem i majorem, którzy oddali broń zastrzegając się, że są żołnierzami a nie gestapo.

Następnie została sforsowana wewnętrzna brama obozowa i wówczas nastąpiły sceny drugiej fazy operacji Oberlangen, opisane przez p. Danutę. Ja mogę dodać tylko kilka subiektywnych i ogólnych obserwacji. Im który z "oswobodzicieli" był brudniejszy i bardziej obsmarowany, ten większe powodzenie. Motocyklista Witkowski, który się wyróżnił pod tym względem, święcił triumfy. Komendant patrolu, który nie był wcale umorusany, nie miał żadnych szans.

(c. d. n.)

## N A Z W Y N A R O D Ó W

Jest rzeczą ciekawą, że nie wszystkie narody mają w różnych językach to samo imię, co w ich własnych mowach. Owszem, są takie, którym obcy dają nazwę analogiczną do nazwy oryginalnej, zachowując źródłosłów a zmieniając tylko zakończenie: np. Francuz, "le Français", jest dla Niemców "Franzose", dla Włochów "Francese", dla Anglików "French" itd.

Ale nie jest tak zawsze. Nazwa "Polaka" ma ten sam źródłosłów w wielu innych językach, jak francuski, angielski, włoski czy rumuński. Ale Litwini nazywają Polaka "Lenkas", a Polak "Lenkija". Uderza tu podobieństwo do węgierskiego wyrazu "Lengyel" (Polak). Nie badałem etymologii tych nazw, ale zastanawiam się, czy nie wywodzą się one od imienia Lecha (Lechici, Lachy). Turcy nazwali nasz kraj "Lechistanem".

Sąsiedzi nasi, Niemcy, nazywają sami siebie "Deutsche", ale inne narody nie używają tej nazwy. Etymologicznie wiążąca się z nią nazwa angielska "Dutch" odnosi się nie do Niemców, ale do Holendrów, a również pokrewna nazwa włoska "Tedeschi" ma dziś brzmienie dość odległe od niemieckiej. Niemców nazywają Anglicy "Germans", a Francuzi "Allemands".

O naszym wyrazie "Niemiec" mówiła tradycja, że dawni Słowianie uważali Niemców za "niezrozumiałych", a więc jakby "niemych". Etymologię tę przyjmował m. in. Aleksander Brückner; ale Doroszewski uważał ją za bajeczkę i wywodził wyraz "Niemiec" od nazwy jednego z dawnych plemion germańskich "Nemetes", wymienionej przez rzymskiego historyka Tacytę.

Węgrzy nazywają siebie "Madziarami", podobnie Czesi, Słowacy i nasi górale. Nie tylko my nazywamy Węgrów inaczej, ale i Francuzi ("Hongrois"), Anglicy ("Hungarians") i Niemcy ("Ungarn").

Cyganie; po niemiecku "Zigeuner", po francusku "Tziganes", ale i "Bohémiens", po angielsku także "Tziganes", ale również "gipsy" i "Romany".

Najciekawsze jest pochodzenie polskiego wyrazu "Włoch" na określenie mieszkańca Italii. Brzmiał on pierwotnie "Wołch" i oznaczał dla Słowian człowieka należącego do jakiegokolwiek narodu romańskiego. Później miano to przyłączyło do mieszkańców półwyspu apenińskiego. Ale ruska forma tego samego wyrazu, "Wloch", związała się z jedną gałęzią dzisiejszego narodu rumuńskiego, mieszkańców Wołoszczyzny (niem. "Walachei"), narodu — jak wiadomo — łacińskiego, wywodzącego się od dawnych osadników rzymskich.

Słowianie wzięli wyraz "Wołch" od Niemców. W języku staroniemieckim nazwa "Walh" oznaczała plemiona zarówno celtyckie jak romańskie, a pochodziła od celtyckiego szczebu "Volcae". Stąd angielskie miano celtyckich Waliżczyków: "Welsh", a ich kraju "Wales", chociaż po walijsku to jest inaczej. Po francusku nazywa się on "pays de Galles", co uwidacznia łączność Wali z celtycką Galją.

Ignacy Wieniewski

### GORZKA DECYZJA W SPRAWIE SACHARYNY

Urząd Żywności i Leków (FDA) nie miał wyboru — musiał wprowadzić zakaz używania sacharyny w artykułach spożywczych i napojach chłodzących, gdy prowadzone w Kanadzie badania wykazały, iż pewna grupa szczurów karmionych sacharyną zapadła na raka. Od 1958 roku w statucie FDA istnieje specjalna klauzula — tzw. klauzula Delaney'a, na mocy której wszelkie środki chemiczne dodawane do jedzenia muszą być zabronione, jeśli okaże się, że "powodują raka organizmu ludzkiego lub zwierzęcego". Prawo to nie zezwala na żadne "ale". Nawet fakt, że badania skutków spożywania sacharyny były w ciągu 6 i pół lat prowadzone na małpach, które nie wykazywały żadnych anomalii, nie może być brany pod uwagę.

Sacharyna jest w użyciu od 80 lat i jakoś dotychczas nie słyhać było, by ktokolwiek zachorował od niej na raka.

Szczury doświadczalne, na których prowadzone były badania, otrzymywały pokarm z 5-procentowym dodatkiem sacharyny. Człowiek musiałby odpowiednio wypijać 800 dwunastouniejowych puszek napojów chłodzących "dietycznych" dziennie — przez całe życie, by organizm jego zakumulował ilość sacharyny, proporcjonalną do ilości skarmianej tym niebezpiecznym szczerem. Pomińmy to diabetycy oraz inni, którym lekarz zabronił spożywania normalnego cukru, zostali pozbawieni jedynego, znajdującego się w wolnej sprzedaży, środka słodzącego, na podstawie tej fantastycznej "próby bezpieczeństwa".

Wady klauzuli Delaney'a wychodzą poza ramy legalności czy nielegalności sacharyny. Nieelastyczność tego prawa nie zezwala na podejmowanie żadnych rozsądnych decyzji. Stwierdza ona, że ilekroć udowodniono, że coś jest w stanie wywołać raka, produkt taki musi być wycofany z rynku i nie ma o czym gadać. Nie przewiduje, że są wypadki, kiedy należy wyważyć, czy skórka warta jest wyprawki. A analiza taka winna być podstawą każdego sensownego osądu.

Decyzja w sprawie sacharyny unaczynia ponad wszelką wątpliwość słabe strony klauzuli Delaney'a i konieczność bardziej rozsądnego podejścia do spraw obrony konsumenta przed środkami rakotwórczymi.

(The New York Times)

### ZADŁUŻENIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W latach 1954 do 1959 budżety federalne w Stanach Zjednoczonych wahały się od 70 do 95 miliardów dolarów i nie zawsze były deficytowe. Poczynając od 1960 roku (z wyjątkiem 1965 r.) nieustannie wzrastały i tylko w 1960 i 1969 r. miały w dochodach pokrycie i nawet nadwyżki. W 1970 roku preliminarze przekroczyły 200 miliardów dolarów; w 1973 roku 250 miliardów; w 1975 roku 300 miliardów; w 1976 roku (do 30 czerwca) 350 miliardów; a w bieżącym roku budżetowym (do 30 września) przekroczą najprawdopodobniej 400 miliardów.

Co gorsze, deficyt, który początkowo nie przekraczał 10 do 25 miliardów dolarów, wzrósł w 1975 roku do 45 miliardów, w 1976 roku do 55 miliardów i może, w br. wzrosnąć do 70 mld. Banki amerykańskie pokrywają wprawdzie kredytami te deficyty, ale rosnąca niemal stale obsługa tych długów pochłania zawrotne sumy. Co prawda w mocno zdewaluowanych dolarach.

Czy uda się prezydentowi Carterowi, jak obiecuje, do końca swojej kadencji doprowadzić do zrównowżenia wydatków z dochodami, bynajmniej nie jest pewne. Zwłaszcza wobec nieustannych zbrojeń sowleckich i przeciągającego się kryzysu gospodarczego. Obniżył on wprawdzie nieco wydatki na obronę, niemniej będą one w bieżącym roku budżetowym większe, niż były w poprzednim.

## RZECZY CIEKAWY I PRAWDZIWE

### WZRASTA DROŻYZNA W USA Największa zwykła cen od 1975 roku

WASZYNGTON (Reuter) — Przed samymi świętami Wielkanocnymi konsumentów amerykańskich poczęstowano gorzką pigułką. Departament Pracy ogłosił, że ceny hurtowe wzrosły w marcu o 1,1 procent. Jest to najbardziej drastyczny wzrost cen w ciągu jednego miesiąca od października 1975 roku. Jeśli włączyć pod uwagę zwykłą cen w lutym, wynoszącą 0,9 procentu, to w stosunku rocznym hurtowe ceny towarów wzrosły o 13 procent.

Największą zwykłą wykazały ceny artykułów żywnościowych oraz opału, co jest w dalszym ciągu skutkiem tegorocznej wyjątkowo surowej zimy. Eksperci z Departamentu Pracy przewidują, że zwykłe ceny bez przerwy ceny hurtowe na żywności i artykuły pierwszej potrzeby odbiją się na cenach detalicznych w sklepach dopiero za kilka miesięcy.

Zdaniem ekonomistów, w dziedzinie gospodarczej zaczęły jednak występować oznaki świadczące, że wzrastająca drożyzna ulega zahamowaniu i — jak się wyraził jeden z przedstawicieli Departamentu Pracy — "najgorsze mamy już poza sobą". Zwrócił on uwagę, że chociaż ceny jarzyn i owoców podskoczyły znacznie w ubiegłym miesiącu, niemniej wzrost ten był mniejszy niż w lutym. Równocześnie nastąpił bardzo wyraźny spadek cen nabiału, drobiu oraz żywego inwentarza.

### STUDIUM Z ZAKRESU PORADNICTWA RODZINNEGO W CZĘSTOCHOWIE

26 osób otrzymało z rąk ordynariusza częstochowskiego biskupa S. Bareły świadectwa uprawniające do prowadzenia na terenie diecezji częstochowskiej poradnictwa z zakresu chrześcijańskiego życia małżeńskiego. Osoby te, kobiety i mężczyźni, ukończyli studium, na którym przedstawione były różne aspekty życia rodzinnego i małżeńskiego w świetle nauki Kościoła oraz zdały odpowiednie egzaminy. Zajęcia odbywały się w jedną niedzielę każdego miesiąca w ciągu roku. Dalsza formacja duchowa i intelektualna ma być kontynuowana na spotkaniach rejonowych, organizowanych trzy razy w roku na dorocznych rekolekcjach zamkniętych.

Organizatorem studium był z ramienia Wydziału Duszpasterstwa Częstochowskiej Kurii Biskupiej ks. Jan Wilk — diecezjalny referent do spraw duszpasterstwa rodzin oraz J. Orzech — diecezjalna instruktorka życia małżeńskiego.

Sementes de repolho híbrido do Japão, Dinamarca e americanas — Garrafas térmicas — Peças para fogões — Artigos de pesca — Aquecedor de ambiente — Lanternas à pilhas e carboreto e peças — Máquinas para corte de grama, manuais, elétricas e à gasolina — Fitas para aparelhos de gilete — Fumos desfiados: 30 qualidades e para cachimbos — Anzós de importação — Navalhas de importação — Chaiiras — Limas para laticeiros de auto — Velas sob medida — Cutelarias para manicure — Aflação — Consertos — Formicidas — Foguetes — Tornos — Furadeiras etc. — Centenas de artigos para presente — Ping-pong — Visporas — Baralhos.

## A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741  
HORÁRIO — 11,30 às 12,30 — A noite desde 19,00 horas.  
PROP. MIROSLAU FLORECKI



— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY  
— ADUBOS COMPOSTOS  
— ADUBOS SIMPLES  
— PULVERIZADORES  
— FUNGICIDAS  
— INSETICIDAS  
— HERBICIDAS

**MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO**

### ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 24-1296

Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"

80000 — CURITIBA — PARANA

## Casa Vermelha

Artykuły Żelazne, Naczynia Kuchenne, Druty, Sprzęty Aluminiowe, Łańcuchy, Narzędzia, Maszyny do Przemysłu i Rolnicze, Materiały Elektryczne i Sanitarne, Śruby, Pły, Slatki Drucliane, Oleje, Farby i Pokosty, Nawozy, Środki owadobójcze. Nasiona ogrodowe.

### Eurico Fonseca Ferragens Ltda.

ZAŁOŻONA W ROKU 1916  
IMPORTERZY

LARGO CORONEL ENÉAS, 143 — Caixa Postal 56 — Telefones: 23-3366 — 23-4208

Adres Telefoniczny "VERMELHA" — (Próximo da Igreja da Ordem)

C.G.C. 764908838/0001-72 — Inscr. 10108876/G

CURITIBA

PARANA

## O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

### VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. NILO CAIRO, 52 } 22-7349  
FILIAL: R. CONS. LAURINDO, 961 } Fones: 24-5374

NA 13 NIEDZIELĘ ROKU

(Ewangelia według św. Łuk. 9, 51 - 62)

I stało się, gdy się dopełniały dni wzięcia jego, a on postanowił niezłomnie, aby iść do Jeruzalem. I wysłał posłów przed obliczem swoim, a idąc, weszli do miasteczka samarytańskiego, aby mu przygotować gospodę. Ale go nie przyjęli, ponieważ szedł w stronę Jeruzalem. A widząc uczniowie jego Jakub i Jan, rzekli: Panie, chcemy, powiemy, żeby ogień zstąpił z nieba i spalił ich? A obróciwszy się, zgnali ich, mówiąc: Nie wiecie, czyjego ducha jesteście. Syn człowieczy nie przyszedł gubić dusze, ale je zbawiać. I odeszli do innej wioski. I zdarzyło się, gdy oni szli drogą, odezwał się ktoś do niego: Pójdę za tobą, dokąd tylko pójdiesz. Rzekł mu Jezus: Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn człowieczy nie ma gdzie schronić głowy. I rzekł do innego: Pójdź za mną. A on odparł: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać ojca mego. A Jezus mu rzekł: Niechaj umarli grzebią swych umarłych, a ty idź i opowiadaj królestwo Boże. I rzekł inny: Pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw rozporządzić rzeczami, które są w domu. Rzekł do niego Jezus: Zaden, który rękę swą przyłożył do pluga, a ogląda się wstecz, nie jest sposobny do królestwa Bożego.

†

Żeby zrozumieć, czego chce nas nauczyć Liturgia słowa dzisiejszej niedzieli najpierw musimy lepiej przetłumaczyć pierwsze słowa Ewangelii św. bo tłumacz trzymał się zbyt dosłownie starego języka: “A gdy się wypełniły dni wzięcia jego (Chrystusa) on utwierdził twarz swoją, aby iść do Jeruzalem”. Chodzi o odejście Pana Jezusa do nieba przez mękę i dlatego z niezłomną wolą skierował się do Jeruzolimy. Czego nas uczy te słowa? Chrystus dał przykład, jak mamy z radością dążyć do naszej “Jeruzolimy” tj. do szczęścia wiecznego. Wiemy ile cierpień zniósł Chrystus, aby nas zbawił. Musimy zrozumieć, że nie możemy się zadawać pięknym imieniem chrześcijanina i żyć jak poganin. Być chrześcijaninem to znaczy stawiać na pierwszym miejscu zbawienie duszy, a nie wygodę, dobra ziemskie i przyjemności. Wskazuje nam ten obowiązek, Chrystus pouczając tych, którzy chcieli iść za Nim: “Niechaj umarli grzebią umarłych, a ty idź i opowiadaj królestwo Boże”. A drugim, który chciał najpierw rozporządzić rzeczami, które są w domu: “Zaden, który rękę swą przykłada do pluga, a ogląda się wstecz, nie jest sposobny do królestwa Bożego”. Kto chce spełniać swe obowiązki względem Boga musi być przygotowany na ofiarę i to nie powinno mu sprawiać wiele smutku, ale raczej jak Chrystus, jak tyłu świętych z radością nieść swój krzyż na każdy dzień. Jeśli do osiągnięcia czegoś na ziemi, czy to będzie utrzymanie rodziny, czy zdobycie zawodu, czy dóbr materialnych trzeba uczynić wiele wysiłków i poświęceń, to cóż mówić o osiągnięciu szczęścia wiecznego. A tak wielu chrześcijan tego nie rozumie zwłaszcza w naszych czasach, kiedy na świecie ze wszystkich stron kuszą nas do innego życia, do używania, do bez troski, co będzie po śmierci. Grzech to głupstwo, to bagatela, nie potrzeba się nim przejmować. Nie możemy się pocieszać tym, że tyle ludzi nic sobie nie robi z Boga i dobrze im się powodzi, bo to nie będzie zawsze i Bóg nie odmawia złym tym wygod ziemskich, bo nie nagrodzi ich niebieskimi dobrami. Nie należy do tych, których potępił Chrystus, że oglądali się wstecz za dobrami ziemskimi po poznaniu nauki Bożej i po przyjęciu godności dzieci Bożych przez chrzest. Wyraźnie Chrystus zaznaczył, że tacy nie są sposobni do Królestwa Bożego.

Ks. Z. P.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

KS. KARDYNAŁ WOJTYŁA PRZYJEDZIE NA ZJAZD KATOLICKI W OSNY 3 LIPCA 1977 ROKU

Różni Biskupi i Arcybiskupi polscy z Polski i z Rzymu brali udział w Zjazdach Katolickich w Osny, ale po raz pierwszy w historii Zjazdów od ich zapoczątkowania w roku 1945, przyjedzie do Osny w tym roku 3 lipca polski kardynał, Arcybiskup i Metropolita Krakowski.

Ks. Biskup André Rousset, Ordynariusz diecezji Pontoise powita ks. Kardynała Wojtyłę, jak mi napisał, z wielką radością. Z nie mniejszą radością powita polskiego Kardynała w imieniu całej emigracji polskiej we Francji Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. Prałat Zbigniew Bernacki. Długoletni b. Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. Infułat Kazimierz Kwaśny, który zawsze brał udział w Zjazdach Katolickich w Osny, o ile mu zdrowie pozwoli, będzie razem z ks. Kardynałem Wojtyłą koncelebrował uroczystą Mszę świętą podczas tegorocznego Zjazdu Katolickiego w Osny.

Orkiestra polska “Echo” z Houdain P. de C., którą zaproślimy pisemnie 23 grudnia ub. roku urządzi specjalny koncert na cześć naszego polskiego gościa.

Podczas akademii popołudniowej ku czci Jego Eminencji śs. Kardynała Karola Wojtyły, wystąpią dzieci, młodzież polska katolicka z Aulnay-sous-Bois.

Program Zjazdu będzie podobny do poprzednich Zjazdów w Osny.

Od godziny 8,00 rano do 10,30 organizator Zjazdów w Osny wraz z orkiestrą “Echo” z północnej Francji będzie witał Rodaków, przyjeżdżających autobusami oraz pociągami z Paryża i Argentuill. Przed uroczystą sumą o godzinie 11-tej wyruszy z placu przed gimnazjum św. Stanisława — procesja do ołtarza polowego w parku. Zakończenie Zjazdu z kazaniem ks. Rektora Bernackiego i ostatnim błogosławieństwem ks. Kardynała Wojtyły odbędzie się przy grocie Matki Bożej z Lourdes o godz. 18-tej. Dokładny program z rozkładem pociągów i autobusów ukaże się w odpowiednim czasie w “Narodowcu” i w innej prasie polskiej i francuskiej. Ulotki z programem rozsiłane będą organizatorom autobusów i rozdane będą przez kościołem polskim w Paryżu oraz w Argentuill, St. Denis, Sens, Soissons, Dammarie-les-Lys, i tak dalej.

Za Komitet Zjazdu — ks. Czesław Wędzioch

- Pilniki i kosy z Polski i Stanów Zjednoczonych — Zapalniczki od Cr\$ 5,80 do Cr\$ 180,00 — Karty do gry od Cr\$ 5,00 do Cr\$ 138,00 — Nasłona zagraniczne, amerykańskie, duńskie i japońskie — Warzywa kwiatowe — Wyka — Bracatinga — Wyroby stalowe — Artykuły do rybołówstwa — Tytonie krajowe i zagraniczne — Tabaki do zażywania — B.H.C. — D.D.T. — Trutki dla mrówek — Nawozy — Saletra — Świdry elektryczne — Maszyny do cięcia włosów, ręczne i elektryczne — Lampki elektryczne — Klódki — Zamki — Artykuły do rzemieślnictwa — Strzelby śrutowe — Artykuły dla cieśli i stolarzy — Naprawa fajek i zapalniczek — Ostrzenie narzędzi — Wyroby stalowe zagr.

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741 Od jedenastej i trzydziestej do dwunastej i trzydziestej. Wł. MIROSLAW FLORECKI

Casas Ling MODAS FEMININA

A PRIMEIRA EM LANÇAMENTOS.

PRAÇA ZACARIAS, 70

— CURITIBA —

W SKRÓCIE

W domu diecezjalnym w Lublinie zebrała się 31-1-77 na swe spotkanie wiosenne Rada kapłańska diecezji lubelskiej. Obrady rozpoczęły się zapowiedzią tematu jeściennego zebrania. Będzie to zagadnienie niedzieli jako spotkanie zostało poświęcone sprawie formacji kapłanów w świetle uchwał Soboru Watykańskiego II. Referat na ten temat wygłosił ks. prałat Paweł Pałka, były rektor Wyższego Seminarium Duchownego obecny diecezjalny ojciec duchowny. Koreferat zaś wygłosił bp Edmund Ilewicz, przewodniczący Rady Kapłańskiej. Po referatach wywiałą się żywa dyskusja, która wzbogaciła myśli przekazywane przez referentów.

Bp Bogdan Sikorski spotkał się 24 stycznia w zabytkowej kaplicy domu zakonnego w Czerwińsku z księżmi, braćmi i nowicjuszami salezjańskimi oraz kapłanami dekanatu wyszogrodzkiego. Styczeńowe spotkanie wiąże się zawsze z uroczystością założyciela Salezjanów — św. Jana Bosko i ich patrona — św. Franciszka Salezego. Biskup Sikorski koncelebrował uroczystą Mszę św. z kapłanami zakonnymi i wygłosił konferencję duchową na temat ewangelizacji i promocji człowieka w oparciu o szereg przemówień papieskich wygłoszonych pod koniec ubiegłego roku i o fakty z życia św. Franciszka Salezego. Następnie Ksiądz Biskup zwiedził stałą piękną wystawę misyjną, która posiada ponad 1.000 eksponatów dostarczonych przez salezjańskich misjonarzy z Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Wystawa została niedawno powołana do życia, zwiędzając ją z wielkim zainteresowaniem ludzie z całej Polski i goście zagraniczni. Czerwińsk stał się ośrodkiem misji zagranicznych północnej prowincji Salezjanów. Polskich Salezjanów pracuje obecnie na misjach 118. Następnie bp Sikorski spotkał się z kolegium Księż...

W tarnowskim Seminarium Duchownym odbył się w dniach 25, 26 i 27 stycznia kurs duszpasterski dla wszystkich księży zatrudnionych w duszpasterstwie. Wzięli oni w nim udział w trzech grupach. Kurs został poświęcony dokumentowi Kongregacji Doktryny Wiary na temat niektórych zasad etyki seksualnej z roku 1975. Program kursu obejmował dwa wykłady, które wygłosił ordynariusz gorzowski op W. Pluta. W pierwszym przedstawił on reakcję w świecie na dokument, jego główne tezy i argumentację oraz potępione w dokumencie grzechy nieczyste. W drugim zaś Ksiądz Biskup wychodząc z założenia, że czystość jest wypadkową całego procesu wychowania człowieka, ukazał metody i środki wychowania “nowego człowieka”. W słowie podsumującym dyskusję, jaka się wywiałą po wykładach, ordynariusz tarnowski bp J. Ablewicz podkreślił niezniszczalność zasad nauki Bożej dotyczącej etyki seksualnej i rolę Magisterium Kościoła w życiu współczesnego Kościoła.

W Katedrze Siedleckiej poświęcono 23 stycznia 1977 roku tablicę ku czci męczennictwa Unitów Podlaskich. W związku z tą uroczystością Mszę św. odprawił ordynariusz siedlecki bp Jan Mazur, a homilię wygłosił sufragan podlaski bp Wacław Skomorucha. W uroczystości wzięli udział dziekan, liczni księża i wierni.

RADIO CAMBIJÓ DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO ZYE — 348 — 1590 kHz Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família. Música polonesa aos domingos das 15,00 às 15,30 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos. 83.700 — Araucária - Pr. — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20 Fone: — C. N. 0418 — 42-1132

W SKRÓCIE

7 lutego bieżącego roku minęła 100 rocznica urodzin wybitnego polskiego kompozytora, dyrygenta i wirtuoza gry organowej — Feliksa Nowowiejskiego (1877 - 1946) Dla uczczenia tej rocznicy urodzin twórcy “Roty” do słów Marii Konopnickiej odbył się w Poznaniu koncert, na którym — oprócz solistów scen poznańskich — występował chór mieszany “Moniuszko”. Na domu, w którym mieszkał i tworzył autor “Legendy Bałtyku”, oratoriów, symfonii i koncertów — odsłonięto tablicę pamiątkową. W Olsztynie zakończyła się 2-dniowa sesja naukowa, zorganizowana w 100-lecie urodzin F. Nowowiejskiego.

Badania geologiczne na Pomorzu i w Wielkopolsce pozwoliły na dokładniejsze poznanie struktur geologicznych z okresu permu tj. sprzed ok. 290 - 240 mln lat. Wiercenia ujawniły ślady wielkiej pustyni — z charakterystycznymi czerwonymi osadami. Ślady tej pustyni ujawniono także na terenach RFN, Holandii i Morza Północnego. Szczegółowe badania pozwoliły odtworzyć wygląd tej pustyni oraz panujące na niej warunki klimatyczne. Ziemi polskie znajdowały się na skraju pustyni permskiej. Obejmowała ona znaczną część Europy od Polski aż po wschodnią Anglię i północno-wschodnią Francję. Na pustyni panował klimat suchy, ale w otaczających ją górach występowały okresowo silne opady typu monsunowego. Badania pustyni permskiej mają duże znaczenie dla poszukiwań surowców mineralnych.

“Encyklopedie — obraz zmieniającego się świata” — to temat kolejnej wystawy ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, eksponowanej w Pałacu Rzeczypospolitej,

na której zgromadzono 59 encyklopedii uniwersalnych (24 polskie i 35 obcych), od XVII wieku począwszy, a kończąc na współczesnych wydawnictwach. Wśród prezentowanych eksponatów jest m. in. pierwsza polska encyklopedia z początków XVII w., dzieło Jana Protasowicza, zatytułowane “Inventores rerum albo Krótkie opisanie kto co wynalazł i do używania ludziom podał”. Obok encyklopedia opublikowana w 1746 roku przez księdza Benedykta Chmielowskiego “Nowe Ateny”. Równie ciekawe są wydawnictwa, które pojawiły się w epoce oświecenia, także rękopisy dwóch nie opublikowanych encyklopedii pióra biskupa kijowskiego, Józefa Andrzeja Załuskiego i cześnika koronnego Tadeusza Dzieduszyckiego. Wyjątkowe miejsce wśród polskich wydawnictw encyklopedycznych zajmuje dzieło Samuela Orgelbranda “Encyklopedia powszechna” w 28 tomach wydana w latach 1859 - 1868. Oprócz pierwodruków wydał tego dzieła zaprezentowano na wystawie rękopisy artykułów pisanych do niej przez wybitnych uczonych. Poza polskimi wydawnictwami na ekspozycję składają się encyklopedie zagraniczne, w tym słynna Britannica, Encyklopedia Americana, Larousse’a, Brockhousa i inne.

W Muzeum okręgowym w Lublinie, obchodzącym 75-lecie istnienia, znajduje się bogaty dział militariów. Odbędzie kolekcji stanowi XVII-wieczna karabela polska z napisem “Stefan Czarniecki”.

POLSCY RYBACY URATOWALI MARYNARZY PANAMSKICH

GYNIA — Załogi dwóch polskich statków rybackich — trawlera-przetwórn “Denebola”, gdyńskiego “Dalmoru” i jednostki “Mustel” świnouskiej “Odry” — uratowały

na Atlantyku 33-osobową załogę “Sea Queen”.

W okolicach Przylądka Dobrej Nadziei panamski statek z niewiadomych przyczyn zaczął tonąć. Do jego ładowni i maszynowni dostała się woda. Stanał silnik, a jednostka silnie przechyliła się, do 60 st. na burtę. Sygnał SOS z panamskiego frachtowca odebrały polskie trawler, które natychmiast pospieszyły z pomocą. Rybacy z Gdyni przejeźli z szalupy 17 marynarzy z tonącego statku, a załoga “Mustela” odnalazła w morzu 16ż, w której znajdowało się pozostałych 16 marynarzy panamskich.

WIEŚCI Z POLSKI

I KRAJOWE TARGI KSIĄŻKI WE WROCŁAWIU

WROCŁAW — Trwają tutaj przygotowania do I Krajowych Targów Książki. Inicjatywa ich zorganizowania zrodziła się w efekcie wielkiego powodzenia, jakim dotychczas cieszyły się Dolnośląskie Targi Książki. (W roku ubiegłym zwidzeli je ponad 150 tysięcy osób, zaś obroty osiągnęły z górą 9 miliony złotych).

Targi odbędą się w pierwszej dekadzie października br. Według zamierzeń — impreza ta ma stać się największym w skali rodzimej krajowym przeglądem wydawnictw obrazujących poprzez różnorodne publikacje — rozwój Polski i świata we wszystkich dziedzinach gospodarki, nauki, techniki i postępu technicznego.

Ekspozycja targowa obejmie około 5 tysięcy tytułów.

W odróżnieniu od innych podobnych imprez, wszystkie wystawiane na Targach książki będzie można zakupić na miejscu. Wartość książek przeznaczonych do sprzedaży sięga ponad 10 milionów złotych.

ZJAZD DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJALNEGO I ZAKONNEGO

Na Jasnej Górze odbył się Zjazd Przedstawicieli Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego w ramach Jasnogórskiego i Niepokalanowskiego Ośrodka Powołań. Hasło tegorocznego zjazdu brzmiało: “Odpowiedzialność za drugiego człowieka i jego dzieło”. Rozpoczął się on mszą św. koncelebrowaną. W zjeździe uczestniczyło 43 przedstawicieli zakonów męskich, ok. 130 przedstawicieli zakonów żeńskich i 18 przedstawicieli diecezji.

KSIEGA HIOBA W INTERPRETACJI AKTORÓW TEATRU WYBRZEZA

GDANSK — Troje aktorów Teatru Wybrzeża — Halina Winiarska, Jerzy Kiszki i Edmund Ożana — przygotowało sceniczną adaptację Księgi Hioba. Wystawiono ją w kościele Niepokalanego Poceścia NMP w Gdańsku w ramach spotkań z młodzieżą robotniczą dzielnicy Dolne Miasto.

Spektakl został poprzedzony wprowadzeniem. Po jego zaś zakończeniu odbyła się ożywiona dyskusja, w trakcie której młodzież zastanawiała się zwłaszcza nad sensem cierpienia w życiu człowieka. Spotkanie zakończyło się wspólną modlitwą w intencji chorych i cierpiących, by zwiastowała w czasie swą znaleźli zrozumienie i pomoc wśród bliskich.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

## ZNACHOR

130) — Więc nie umarł, więc nie został zabity!  
Ukrył się tu na kresach w przebraniu chłop-  
skim i pod cudzym nazwiskiem, ukrył się razem z  
córką, lecz dladzego jej nazwiska również nie zmieni-  
ł?... Dlaczego ojciec i córka udawali tu obcych  
względem siebie ludzi?...

Teraz przypomniał sobie słowa, wypowiedziane  
doń przez tę paniąkę podczas badania:

— Strójcie Antoni okazał mi więcej poświęce-  
nia, niż tego można byłoby oczekiwać od prawdzi-  
wego stryja.

Po co ta komedia?... No, i jej ojciec! Wystar-  
czyłoby przecież, by wstał i powiedział:

— Miałem prawo operować i leczyć. Nie jest-  
em znachorem Kosibą. Jestem profesorem Rafa-  
łem Wilczurem.

Byłby wolny.  
— Więc dlaczego tak kurczowo trzyma się  
swej fałszywej skóry? Mógł ujawnić swoje praw-  
dziwe nazwisko już w pierwszej instancji, a wolał  
przyjąć wyrok, skazujący na trzy lata.

Gdyby profesor Dobraniecki nie znał tak do-  
brze swego dawnego szefa i nauczyciela, jak go  
znał, pomyślałby może, iż do ukrywania się skło-  
niło Wilczura jakieś popełnione przestępstwo czy  
zbrodnia. Ale i teraz wzruszyłby tylko ramionami,  
gdyby mu ktoś podobną myśl podsunął.

Nie, tu musiała kryć się jakaś głębsza tajem-  
nica.

Jak żywo obudziły się w pamięci owe dni, pier-  
wsze dni po zniknięciu profesora. Czyżby rzekoma  
ucieczka pani Beaty z córką i zaginięcie później  
profesora Rafała było ukartowaną komedią?... Ja-  
kież były wtedy jej motywy?... Zostawili swoje bo-  
gactwo, swoją pozycję, jego sławę — wszystko. I  
uciekli, ale w jakim celu?

Pozytywny umysł Dobranieckiego nie znośił  
żadnego tłumaczenia, którego nie dałoby się ugrun-  
tować jakimikolwiek logicznymi przesłankami, któ-  
rego nie wyjaśniałyby normalne, ludzkie pobudki  
działania.

Teraz jednak nie miał czasu na rozwiązywanie  
zagadek. Lada chwila wyrok będzie ogłoszony.  
Oczywiście, będzie to wyrok uniewinniający, ale  
może być i skazujący.

— Moim obowiązkiem jest natychmiast za-  
wiadomić adwokata i zażądać wznowienia rozpra-  
wy, by zeznać, kogo poznałem w znachorze Kosibie.

Dobraniecki przygryzł wargi i powtórzył:  
— Tak, to mój obowiązek.

Nie poruszył się jednak. Zbyt szybko tłoczyły  
się myśli, zbyt gwałtownie narastały w wyobraźni  
następstwa.

Przed powzięciem decyzji, należało trzeźwo i  
gruntownie wszystko posegregować, przefiltrować,  
ułożyć. No, i przewidzieć konsekwencje. Nie lubił,  
nie umiał działać na ślepo pod wpływem impulsów.

— Przede wszystkim opanować się — mruknął  
do siebie z taką intonacją jakiej używał do poskra-  
miania nerwowych pacjentów.

Wyjął papierosa uważnie go zapalił. Stwierdził,  
że tyton jest zbyt wyschnięty, że dziś mniej wypalił  
papierosów niż zwykle i że należałoby ograniczyć  
się w ogóle do dwustu sztuk dziennie. Te proste  
czynności i uboczne refleksje przyczyniły się do  
przywrócenia mu równowagi, a skutek był natych-  
miastowy: oto przypomniał sobie szczegół niezmi-  
ernie ważny, szczegół, którego dotychczas nie brał  
w rachubę, a który z gruntu zmienił sytuację.  
Przecież znachor Kosiba podczas rozpraw uśmie-  
chał się doń, najwyraźniej uśmiechał się!

— Przyglądał się mi, jak komuś dobrze  
znanemu, którego nie daje się zidentyfikować. I nie  
ukrywał bynajmniej tego, że usiłuje mnie poznać!...  
Cóż to może oznaczać?

Mogło oznaczać tylko jedno: profesor Wilczur  
nie obawiał się, że zostanie odkryty pod przebra-  
niem znachora. Profesor Wilczur nie obawiał się!  
Dlaczego tedy nie przerwał procesu prostym oś-  
wiadczeniem, że jest Wilczurem? — Na to zaś rów-  
nież jedna tylko mogła być odpowiedź:

— On nie wie sam, kim jest...

Pod wpływem tego odkrycia, Dobraniecki zer-  
wał się na równe nogi:

— Amnezja. Utrata pamięci. Boże! On przez  
tyle lat błąkał się... Spadł do poziomu wyrobni-  
ka... Utrata pamięci...

Profesor Dobraniecki wiedział doskonale, co  
należy uczynić, by nieszczęśliwego uleczyć. Wystar-  
czyło po prostu powiedzieć mu kim jest, przypom-  
nieć kilka szczegółów, pokazać jakiś znany mu  
przedmiot.

Oczywiście, może nastąpić skutek tego po-  
ważny wstrząs psychiczny. Lecz choćby wstrząs ta-  
ki był najsilniejszy, nie może być niebezpieczny.

Po paru godzinach, czy po kilku dniach, Wil-  
czur odzyska pełną świadomość...

— A co wtedy?...

I tu przed oczyma Dobranieckiego wyraźnie  
zarysowała się kolejność nieuniknionych skutków.  
Więc przede wszystkim wiadomość o całej tej tra-  
gedii i o jej szczęśliwym finale rozbrzmiał po całym  
kraju.

(c. d. n.)

## - Polonia Zagraniczna -

## WIELKA BRYTANIA:

POLONIJNI FUNDUSZ NA CENTRUM ZDROWIA  
DZIECKA POWSTAŁ W WIELKIEJ BRYTANII

Polonia brytyjska utworzyła "Fundusz na Centrum  
Zdrowia Dziecka". Zbiórka pieniędzy na podwarszawskie  
centrum kieruje działacz polonijny — W. Fedyna.

W spotkaniu założycielskim funduszu uczestniczyli  
przedstawiciele szeregu organizacji polonijnych z Londynu,  
jak również z Liverpoolu i Manchesteru. Podczas spotka-  
nia zebrano około 1500 funtów szterlingów na Centrum  
Zdrowia Dziecka. Największy przekaz — na sumę 1200 fun-  
tów szterlingów ofiarował sekretarz Polonijnego Klubu Prze-  
mysłowców w Londynie — F. Berka.

## POLSKA:

KRAKÓW SPODZIEWA  
SIĘ 5 MLN. GOŚCI

W tym roku Kraków od-  
wiedzi 5 milionów turystów.  
W tej liczbie będzie 600 tys.  
turyستów zagranicznych.

Możliwości recepcyjne mia-  
sta nie wzrastają tak szyb-  
ko jak liczba gości, chociaż  
w ostatnich latach buduje  
się pod Wawelem wyjątkowo  
dużo obiektów turystycz-  
nych. Wystarczy wymienić  
hotel klasy międzynarodowo-  
wej Holiday Inn na blisko  
600 miejsc, najnowocześnie-  
szy w Kraju motel "Kra-  
k",

rozbudowane schronisko  
młodzieżowe przy ul. Olean-  
dry, czy powstający w sa-  
mym centrum hotel "Kon-  
gresowy".

Baza noclegowa to podsta-  
wowy warunek rozwoju tu-  
rystyki. W tegorocznym  
szczyście letnim turyści mogą  
liczyć na dodatkowe pawilo-  
ny w motelu "Kra-  
k", a więc  
łącznie na ponad 200 miejsc  
i prawdopodobnie na około  
300 miejsc w adaptowanych  
fortach poaustriackich na  
Kopcu Kościuszki. W naj-  
bliższym sąsiedztwie miasta  
otwarte zostaną campingi w  
Wieliczce i Peimiu oraz za-  
jazd w Słomnikach.

## FRANCJA:

## DNI POLSKIE W L'ISLE ADAM

W Domu Kultury w L'Isle Adam pod Paryżem, w ramach  
Dni Polskich zorganizowane zostały niedawno liczne polskie  
imprezy — wystawy grafiki i współczesnego polskiego mal-  
stwa, recital fortepianowy muzyki Chopina w wykonaniu  
znanej pianistki p. Mireille Auxietre, wystawa — kiermasz  
wzrobów polskiej sztuki ludowej oraz występy polonijnych  
zespołów folklorystycznych — "Bandoska" z L'Isle Adam,  
"Kra-  
kowiak" z Beauvais, "Łowiczanka" z Persan, a także  
dziecięcego zespołu "Janosik" z L'Isle Adam. Dni polskie  
stały się autentycznym festywnym polskiego folkloru i groma-  
dziły setki osób na wszystkich imprezach. W otwarciu Dni  
uczestniczył b. minister, Michel Poniatowski, który jest  
merem L'Isle Adam.

## POLSKA:

RADOMSKIE TELEFONY  
DZWONIĄ W 40 KRAJACH

Załoga nowego zakładu  
Radomskiej Wytwórni Tele-  
fonów w Radomiu dostarczy  
w br. 2 mln. tarcz telefoni-  
cznych. Pozwoli to zwiększyć  
produkcję gotowych apar-  
atów telefonicznych, na które  
nadal jest duży popyt. Ra-  
domska fabryka wyprodukuje  
w br. 1,3 mln. sztuk tele-  
fonów. Część produkcji wy-  
eksportowana zostanie m.  
in. do Związku Radzieckie-  
go, Grecji, Turcji, Libanu.  
O powodzeniu radomskich  
telefonów świadczy fakt, że  
dzwonią one w 40 krajach  
świata. W najbliższych la-  
tach radomska wytwórnia  
stanie się jednym z najwię-  
kszych zakładów tego typu  
w Europie.

## IRAK:

SZÓSTA "POLSKA"  
CUKROWNIA W IRAKU

Załoga świdnickiej Fabry-  
ki Urządzeń Przemysłowych  
wykpediowała do Iraku osta-  
tnią partię urządzeń dla  
budowanej w tym kraju w  
miejscowości Jovein kolej-  
nej, szóstej już "polskiej"  
cukrowni. Załoga świdnic-  
kiej fabryki zrealizowała do-  
stawy kompletnego wyposa-  
żenia tej cukrowni w eks-  
presowym tempie. Od stycz-  
nia br. wysłano do Iraku o-  
gótem 2,5 tys. ton maszyn,  
urządzeń i linii technologi-  
cznych. Do Iraku wyjecha-  
li też specjaliści ze świdni-  
cy, którzy nadzorować be-  
dą montaż i rozruch cukrow-  
ni. Jednocześnie załoga  
świdnickiej fabryki rozpo-  
częła pierwsze dostawy dla  
wznoszonej także "pod klucz"  
nowoczesnej dużej cukrowni  
na Węgrzech.

## LUKSEMBURG:

POLSKI "NAJAZD"  
NA LUKSEMBURG

Stolica Wielkiego Księ-  
stwa Luksemburg przeżyła  
polski najazd. Kilkunastu  
dyrektorów polskich cen-  
tral zagranicznych przybyło  
na dyskusję z kupcami i  
przemysłowcami Luksem-  
burga. Odbływały się one w  
polskim stoisku na Między-  
narodowych Targach Luk-  
semburskich.

Dyskusja miała właściwie  
bezprecedensowy charakter.  
Do tej porę polsko-luksem-  
burska wymiana odbywała się  
głównie poprzez pośredni-  
ków i w sposób na ogół do-

## FRANCJA:

DNI POLSKIE  
WE FRANCJI

W Awinionie, w południo-  
wej Francji, odbyły się Dni  
Polskie pod patronatem  
władz tego historycznego  
miasta. Główna ulica Awi-  
nionu — Rue de la Repu-  
blique — udekorowana była  
flagami polskimi i francus-  
kimi. Czynne były wystawy  
polskiej architektury i pla-

katu. W inauguracji Dni  
Polskich wzięli udział przed-  
stawiciele władz miejskich  
oraz środowisk kulturalnych.  
W ramach "Dni" odbył się  
w Awinionie "Tydzień fil-  
mów polskich", w czasie  
którego wyświetlano filmy:  
"Potop", "Smuga cienia",  
"Opadły liście z drzew",  
"Żywot Mateusza", "Bilans  
kwartalny", "Struktura kry-  
ształu", "Pasażerka" i "Pe-  
ria w koronie".

## MEKSYK:

## SUKCES POLSKIEJ PIANISTKI W MEKSYKU

Znana polska pianistka Lidia Grychtołówna wystąpiła  
w Meksyku z koncertami i recitalami. Występy pianistki  
spotkały się z gorącym przyjęciem meksykańskich krytyków  
i recenzentów.

## BELGIA:

## "NOCE I DNI" W BRUKSELI

Przy wypełnionej sali odbył się w Brukseli uroczysty po-  
kaz filmu "Noce i dnie", zorganizowany staraniem Towarzy-  
stwa Przyjaźni Belgijsko-Polskiej w ramach obchodów 30-  
lecia jego działalności. Na sali licznie reprezentowana była  
Polonia. Dochód z imprezy przeznaczony został na Centrum  
Zdrowia Dziecka.

## MEKSYK:

MEKSYKAŃSKIE ODZNACZENIE  
DLA POLSKIEJ TŁUMACZKI

Po raz pierwszy w historii wzajemnych stosunków kul-  
turalnych polska dziennikarka i tłumaczka, Maria Sten zo-  
stała udekorowana wysokim odznaczeniem meksykańskim —  
medalem wybitnego historyka Alfonsa de Leon za zasługi w  
dziedzinie popularyzacji sztuki i kultury polskiej w Meksy-  
ku oraz historii i kultury meksykańskiej w Polsce. M. Sten  
jest autorką wielu tłumaczeń książek meksykańskich na ję-  
zyk polski.

Akt dekoracji odbył się w siedzibie Towarzystwa Histo-  
ryczno-Geograficznego w Monterrey w obecności ambasadora  
PRL, Józefa Klasy.

## DZIAŁ POETYCKI

Adam Asnyk

## Daremne żale

Daremne żale — próżny trud,  
Bezsilne ziorzeczenia!  
Przeżytych kształtów żaden cud  
Nie wróci do istnienia.

Świat wam nie odda, idąc wstecz,  
Znikniętych mar szregu —  
Nie zdola ogień ani miecz  
Powstrzymać myśli w biegu.

Trzeba z żywymi naprzód iść,  
Po życie sięgać nowe,  
A nie z wiewiótek laurów liść  
Z uporem stroić głowę.

Wy nie cofniecie życia fal!  
Nic skargi nie pomogą —  
Bezsilne gniewy, próżny żal!  
Świat pójdzie swoją drogą.

## Benjamim Zilli &amp; Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS  
e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS  
MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133

Endereço Telefónico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102

CURITIBA

PARANA

## H. KAMINSKI &amp; CIA. LTDA.

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria

a PÉROLA

Rua 15 — 430

TELEFONES: 23-4475 e 22-5116

CURITIBA

PARANA

## KĄCIK RODZINNY:

Małżeństwo nigdy nie było tak zagrożone jak obecnie. Zagroza mu praktykowany powszechnie materializm, który nie uznaje życia duchowego i odpowiedzialności przed Bogiem, a rozbudza chęć dopóki staje życia.

Pogoń za użyciem to marnidło dzisiejszych czasów. Ta pogoń sprządza plagę rozwodów. W imię wolności telewizja, radio, film i prasa głoszą nieskrępowaną wolną miłość, której celem jest seksualne wyzucie.

Wmawia się, że człowiek jest bezbronny wobec opędu, że nie może go opanować i nim kierować. Przed niepożądanymi skutkami życia seksualnego, zajściem w ciążę, chorobami wenerycznymi zabezpiecza się ludzi, nawet małoletnich, środkami antykoncepcyjnymi i ewentualną aborcją. Nic dziwnego, że wzrasta liczba rozwodów, liczba gwałtów, przerywania ciąży; krzewi się prostytutka wśród nieletniej młodzieży; pogłębia się brak szacunku dla rodziny wielodzietnej, dla ciężarnej matki; rośnie liczba dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej i trudnych do wychowania. Ludzie niewolniczo poddają się działaniu seksu.

Jak ratować się przed tą zatrutą atmosferą, która niszczy małżeństwa i rodziny?

Małżeństwo jest związkiem szczególnym. Żaden inny związek, kontrakt, nie zakłada, aby wspólnicy zobowiązali się krzewić miłość, świadczyć miłość dożywotnie w doli i niedo-

li, dla spełnienia wiecznego przeznaczenia.

Nic zatem dziwnego, że jeżeli w małżeństwie tej miłości zabraknie, rozpada się. Nic już małżonków nie wiąże, ani wspólny dach nad głową, ani stół, ani łożo. Brak miłości skazuje na samotność. Stąd nigdzie na żadnym odcinku życia nie ma tylu samotnych, nieszczęśliwych ludzi co w małżeństwach i w rodzinach. Ludzie są głodni miłości. Z braku miłości oddalają się od siebie, tracą wspólne zainteresowania, zrozumienie. Często wrogo się do siebie odnoszą. Miejsce miłości zajmuje tam nienawiść. Wtedy dochodzą do takiej wprawy, że potrafią wzajemnie się ranić i dobić słowami, spojrzaniem, ruchami a nawet milczeniem. Znajdą się na wylot, znajdą najsłabsze strony partnera, toteż każdy najmniejszy odruch może pogniebić przeciwnika.

## Małżeństwo ogniskiem i przystanią

Małżeństwo jest ogniskiem i przystanią. Tu, w atmosferze miłości, każdy z domowników czuje się najlepiej, jak u siebie w domu. Tu jest najbardziej sobą. Maski przywdziane nieraz wobec obcych, są tu niepotrzebne. Oznacza to, że kto odsuwa miłość ze swego życia, ten odrzuca klucz szczęścia, plan swojego zbawienia, reguły właściwego funkcjonowania małżeństwa. Ten skazuje się na

małżeńskie bankructwo. W każdym małżeństwie musi być miejsce dla Boga. Słowa natchnionego Psalmisty odnoszą się do wszystkich dzieł człowieka, a przede wszystkim do małżeństwa: "Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą" (Ps. 127,1).

Przy ognisku rodzinnym rodzice i dzieci prześcigają się w oznakach czci, uszanowania, zrozumienia, wdzięczności, służenia... W atmosferze miłości hartują się wole, szlachetniejsze serca, popędy i namiętności są kierowane i kontrolowane jak przystało na dzieci Boże.

Małżonkowie nie są pozbawieni pomocy z nieba. Pielęgnują przecież wspólną modlitwę, uwalniają się na działanie łaski, jaką ich Bóg obdarzył w sakramencie małżeństwa na całe życie. Uczestczą w niedzielę do kościoła na Mszę świętą. Któż opisać piękno obrzędu, gdy rodzina uczestniczy w Ofierze Mszy świętej? Spotykają się razem i wspólnie wychwalają Boga. Bóg bowiem jest tam, gdzie dwóch albo trzech zbiera się w Jego Imię. Wspólna modlitwa pogłębia wzajemną więź miłości, wzajemne zaufanie do siebie, łagodzi przykrości doznane w ciągu dnia, usuwa nieporozumienia.

Nie można więc mówić: "Nie damy rady". Dla miłujących Boga wszystko jest możliwe przy dobrej woli. Bez wysiłku, bez ofiar nie ma heroizmu, a bez heroizmu nie ma pełnej doskonałości w małżeństwie.

## Znajdujemy to, za czym szukamy

Szczęścia nie zazna serce przewrotne, w zło wpada — kto zmienny w języku. (Księga Przysłów 17:20, BT).

Kto chce czuć się szczęśliwym winien dopatrywać się w innych przysłów dobrych, szukać zaletami w ich charakterze a ignorować wady, dążyć do harmonii a unikać dysharmonii.

Zywnienie uczuć miłujących, takich, jakie ma matka wobec swoich dzieci, rozwija w człowieku lepszy charakter. Delikatny kwiat szlachetnej męskości lub żeńskości nie rozkwitnie w zamglonej, chłodnej atmosferze nienawiści, zazdrości i potępienia. Potrzebne jest ciepłe słońce miłości, uznania, oceny i zachęty aby zapoczątkować i wyprodukować piękne kwiaty.

Nigdy nie należy pozwalać sobie na potępienie albo złośliwe krytykowanie innych. Bez względu jakimi oni są i co czynią, należy nam myśleć o nich pobłażliwie i wspaniałością dopatrywać się w nich, co jest dobre, miłe i zacne, a ignorować ich słabości i uchybienia. Usiłujmy widzieć bliźnich takimi, jak Bóg chce aby oni byli, a nie spaczonych, jakimi uczynili ich ciężkie doświadczenia życiowe, a po największej części znaleźliśmy to, czego szukamy.

Nie znajdzie w drugich nic prostego ten kto za krzywym szuka, lub o krzywych postępkach rozmyśla. Kto z upodobaniem krytykuje wszystkich i wszystko, znajduje tylko wady, ten traci sens zobaczenia tego, co jest piękne i prawdziwe; tak samo jak nałogowy kłamca traci sens mówienia prawdy. Kto z przyzwyczajenia rozmyśla o drugich ujawnie, sceptycznie i posądzająco, nigdy nie nauczy się dostrzegać i oceniać w nich to, co jest dobre, prawdziwe i zacne, bowiem zwykle "znajdujemy to, za czym szukamy".

(Przedruk z "Bible Students Montly") — S. K.

## Niezrównana Książka

Dziś po Soborze czyta się więcej Pismo święte, niż dawniej, dziś nawet tworzy się kółka biblijne, nie tylko dla czytania wspólnego, ale i przeżywania razem wskazań Ewangelii, w myśl słów św. Pawła: Wszelkie Pismo przez Boga natchnione jest użyteczne do pouczenia, do przekonania, do napomnienia (2 Tim. 16). Dawniej, także, obok Pisma świętego czytało się Naśladowanie Chrystusa, Tomasza a Kempisa.

Cudowna księga, mówią o niej, może trochę z przesadą, iż nawróciła więcej ludzi, niż posiada liter.

Niech więc obok Ewangelii, Naśladowanie będzie naszą codzienną lekturą, bo treść jej, to praktyczne tłumaczenie Ewangelii na codzien. Składa się z czterech ksiąg. Księga pierwsza zawiera napomnienia do duchowego życia przydatne, pełne trafności i aktualności do dziś, jak ono zdanie: Choćbyś umiał powszechnie całą Biblię, na cóż ci się zda to wszystko, bez miłości Boga i jego łaski? (Naśl. ks. I, 1, 3). Czyli nie wystarczy czytać księgi święte, ale trzeba nimi żyć. Księga druga zawiera napomnienia do wewnętrznych uwag, pobudzająca. Księga trzecia mówi o wewnętrznej pocieszce, czyli zawiera zbawienne rady i pouczenia, których tak nam potrzeba, w trudnościach codziennego życia. A czwarta księga mówi o Sakramencie Ołtarza, zawiera moc prześliznych modlitw, czyli różnorodnych z Boskim Zbawicielem.

Bierzemy do rąk tą złotą książeczkę życia duchowego. Spróbujmy przemyśleć i przemodlić jeden rozdział Naśladowania, a życie nasze ułoży się zapewne lepiej i święciej.

Ks. Władysław Serzysko C. M.

## Uśmiechnij się ...

W angielskim hotelu boy czyści buty gościa przed drzwiami jego pokoju. Właściciel hotelu zwraca mu uwagę:

— To nie jest miejsce na czyszczenie butów. Do tego celu przeznaczony jest oddzielny pokój.

— Wiem, ale te buty należą do Szkota i są przymocowane sznurowadłami do klamki od wewnątrz!

— Iwan, Iwan — woła po nocy jeden towarzysz do drugiego — znalazłem palto!

— No to bierz i chodź.

— Kiedy w palcie jest jakiś człowiek.

— No to wyrzuc człowieka z palta, bierz palto i chodź.

Między przyjaciółmi:

— Popatrz, idzie moja żona pod rękę z moją przyjaciółką!

— Niezwykłe. Właśnie miałem powiedzieć to samo!

## Trwałość małżeństwa

li, dla spełnienia wiecznego przeznaczenia.

Nic zatem dziwnego, że jeżeli w małżeństwie tej miłości zabraknie, rozpada się. Nic już małżonków nie wiąże, ani wspólny dach nad głową, ani stół, ani łożo. Brak miłości skazuje na samotność. Stąd nigdzie na żadnym odcinku życia nie ma tylu samotnych, nieszczęśliwych ludzi co w małżeństwach i w rodzinach. Ludzie są głodni miłości. Z braku miłości oddalają się od siebie, tracą wspólne zainteresowania, zrozumienie. Często wrogo się do siebie odnoszą. Miejsce miłości zajmuje tam nienawiść. Wtedy dochodzą do takiej wprawy, że potrafią wzajemnie się ranić i dobić słowami, spojrzaniem, ruchami a nawet milczeniem. Znajdą się na wylot, znajdą najsłabsze strony partnera, toteż każdy najmniejszy odruch może pogniebić przeciwnika.

## Małżeństwo ogniskiem i przystanią

Małżeństwo jest ogniskiem i przystanią. Tu, w atmosferze miłości, każdy z domowników czuje się najlepiej, jak u siebie w domu. Tu jest najbardziej sobą. Maski przywdziane nieraz wobec obcych, są tu niepotrzebne. Oznacza to, że kto odsuwa miłość ze swego życia, ten odrzuca klucz szczęścia, plan swojego zbawienia, reguły właściwego funkcjonowania małżeństwa. Ten skazuje się na

małżeńskie bankructwo. W każdym małżeństwie musi być miejsce dla Boga. Słowa natchnionego Psalmisty odnoszą się do wszystkich dzieł człowieka, a przede wszystkim do małżeństwa: "Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą" (Ps. 127,1).

Przy ognisku rodzinnym rodzice i dzieci prześcigają się w oznakach czci, uszanowania, zrozumienia, wdzięczności, służenia... W atmosferze miłości hartują się wole, szlachetniejsze serca, popędy i namiętności są kierowane i kontrolowane jak przystało na dzieci Boże.

Małżonkowie nie są pozbawieni pomocy z nieba. Pielęgnują przecież wspólną modlitwę, uwalniają się na działanie łaski, jaką ich Bóg obdarzył w sakramencie małżeństwa na całe życie. Uczestczą w niedzielę do kościoła na Mszę świętą. Któż opisać piękno obrzędu, gdy rodzina uczestniczy w Ofierze Mszy świętej? Spotykają się razem i wspólnie wychwalają Boga. Bóg bowiem jest tam, gdzie dwóch albo trzech zbiera się w Jego Imię. Wspólna modlitwa pogłębia wzajemną więź miłości, wzajemne zaufanie do siebie, łagodzi przykrości doznane w ciągu dnia, usuwa nieporozumienia.

Nie można więc mówić: "Nie damy rady". Dla miłujących Boga wszystko jest możliwe przy dobrej woli. Bez wysiłku, bez ofiar nie ma heroizmu, a bez heroizmu nie ma pełnej doskonałości w małżeństwie.

JAN KIELEWICZ

## FRASZKI

PUSTOSŁOWIE

Podłą pieniacz walczy bronią;  
Dużo sprytu, język cięty,  
Bo zazwyczaj mocne słowa,  
Słabe kryją argumenty.

PARADOKS

Wobec przyrostu ludności,  
Každy jednak narzeka:  
Im więcej ludzi na świecie,  
Tym trudniej znaleźć człowieka.

PRAGMATYZM

Przyczyna i skutek się wiążą,  
Padają sofizmy słowne;  
Nie zachodzą cuda na świecie,  
Boże, jakie to cudowne!

## O MODLITWIE

Czy wśród trudnych wydarzeń, jakie wstrząsają dzisiejszym porządkiem, pomysłowością i pokojem w świecie, mógłby kto nie od czuć potrzeby Bożej pomocy? Modlitwa uczy nas oczekiwać pomocy Opatrzności. Nadzieja i modlitwa chodzą w parze. Poza tego rodzaju okolicznościami pobudzającymi nas do modlitwy, wiemy też, że modlitwa jest zawsze i wszędzie prawem, choć w różnym stopniu obowiązującym tych wszystkich, którzy chcą żyć życiem chrześcijańskim, mówiąc po prostu życiem autentycznym, pełnym życiem ludzkim. Wiemy też dobrze, że ten siodki a tak poważny obowiązek nałożył na nas Chrystus, mówiąc: "że zawsze powinniśmy się modlić i nie ustawać" (Łk. 18,1).

Nie będziemy tutaj omawiać różnych ksiąg i dyskusji religijnych, które przypominają nam ten podstawowy obowiązek. Dziś chwile tylko zatrzymamy się u progu świątyni modlitwy. Widzimy, że drzwi są zamknięte; kiedyś otwarte były dla każdego; ale nie dziś. Kiedyś były spory o ortodoksyjny dostęp. Iluż to historia zanotowała męczenników z powodu wyznawanej wiary lub odstępstwa od niej. Dziś pytanie o religię, czyli o to co jest podstawowe, stawia się w zupełnie inny sposób. Dziś nie widzi się już racji, aby się modlić.

Ukochani synowie i córki! Jakżeż to ważna sprawa! Nawet, jeśli nie możemy tu zanalizować antyreligijności naszych czasów, to jednak dobrze wiemy, że dzisiejsza mentalność z zasady przeciwstawia się naszej duchowej tradycji, zwłaszcza tradycji chrześcijańskiej, katolickiej; dzieje się to nawet w krajach historycznie przesiąkniętych religią. Dobrze czujemy, jak ateizm grozi nam, podważając w duszy motywy, które usprawiedliwiają potrzebę religijności. Kiedyś opinia publiczna oceniała ateizm negatywnie, uważając go za brak wiary;

dzisiaj wręcz przeciwnie ocenia się go pozytywnie, błędnie uważając za postęp i wyzolenie od jakoby prymitywnej mentalności. Dziśj ateiizm to sztandar nowych czasów. Wystarcza ponoc nauka. Rozum nie uznaje tajemnicy.

A jednak to nie jest prawdą. Wręcz przeciwnie, ci, co kochają naukę i widzą jej głębię, nie powinni blokować drogi myśli ludzkiej w jej dociekaniach metafizycznych. Ci, co pragną nie zamknąć rozumu w granicach konwencjonalnych rozpraw, muszą znać konieczność przekroczenia go, aby zaznać radości spotkania z Mądrością, ze Słowem, które skłaniając nas do uniżenia się w hołdzie religijnym, podnosi nas jednocześnie do ponadrozumowego dialogu, do modlitwy.

To stałe nieporozumienie między myślą naukową a religijną (chrześcijańską), wstrząsa całą naszą pewnością intelektualną i powoduje niepokój społeczny. To wielki problem naszego wieku!

Niech nas to jednak nie przeraża nie tylko dlatego, że nasza mentalność religijna jest jakoby z góry uprzedzona do postępu nauki teoretycznego i praktycznego; wręcz przeciwnie, ona sprzyja i wchłania go tak obiektywnie jak i subiektywnie, w pełnym hołdzie dla całej Prawdy wyznawanej i głoszonej w Credo.

Starajmy się nie ograniczać się tylko do czysto laickiej, umysłowej formacji, wykluczającej wszelkie logiczne powiązania religijne, abyśmy mimo naszej woli i wiedzy nie wpadli w ateizm, który słusznie uważamy za burzycielski porządek.

Nie poddawajmy się też religijnej duchowej apatii, tak dziś w tym zsekularyzowanym świecie powszechnej, a będącej zwykle skutkiem nowoczesnego ateizmu. Starajmy się iść za wskazaniem Chrystusa: "Czuwajcie i módlcie się" (Mt. 26,41).

(Z audycji ogólnej w dniu 2 czerwca 1976 r.).

## Companhia Jensen

AGRICULTURA, INDÚSTRIA E COMÉRCIO



FRIGORÍFICO

LACTICÍNIOS — LEITE

FRIOS — BANHA

BENEFICIAMENTO DE ARROZ

Vendas no ATACADO e VAREJO na

Rua Dez. Westfalen, 393 — Fone: 23-2991

## INDICADOR PROFISSIONAL

## Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER

MÉDICO

Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —

Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.

Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-1765 CURITIBA — PARANÁ

## Dentysti:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK

CIRURGIA-DENTISTA

Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL

HORÁRIO: Das 15:00 às 19:00 horas

MÓVISE PÓ POLSKU

— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

## Szpitale:

DOENÇAS DAS MAMAS — (Senografia - Termografia)

PREVENÇÃO DO CÂNCER GINECOLÓGICO

DR. CLAUDIO PACIORNIK

EXAMES COM HORA MARCADA — Fone: 32-3232

CASA DE SAÚDE PACIORNIK

PARTOS, OPERAÇÕES

Curitiba — Rua Lourenço Pinto, 83 — Paraná

## Advokaci:

DR EDWARD ŻELAK

Zajätwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inventarze.

Rua Emiliano Pernetta n.º 10 — 4.º piętro — Conj. 401 (Estr. Pça Zacarias), Edif. Quinco Fone: 22-0278 — CURITIBA.

PAULO FILIPAK

ADVOGADO

Causas cíveis e comerciais, Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 às 11,00 e das 16,00 às 18,00 horas.

Rua Cândido Lopes, 205 — 2.º andar

Curitiba — Paraná

FELIKS GOLAS

CONTADOR

Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos; declarações do imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral

Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 54 CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

## ENTRE AMIGOS

UMA REVISTA FEITA COM UM CARINHO ESPECIAL E DESTINADA AO JOVEM E A FAMILIA.

ASSINE, LEIA, VIVA E SEJA FELIZ!

Assinatura para 1977 apenas Cr\$ 45,00

Av. Jaime Reis, 531 — Cx. Postal 155 — Fone: 23-0561 Curitiba — Paraná

NÚMERO AVULSO — LIVRARIA SÃO PAULO

Curitiba — Rua Dr. Murici, 640

"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.

Praça João Mendes, 42, 11.º andar — Conjunto 111

Telefones: 36-3865 — 34-2349

CEP. 01000 — SÃO PAULO

Caixa Postal, 3950

Paczki DO POLSKI  
ZLECENIE

DO WYBORU

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CLA

## Crédito Rural sofrerá corte de 10 bilhões

BRASÍLIA — A recomendação do Ministério da Fazenda é de que as aplicações em crédito rural no novo Orçamento Monetário sofram um corte de 5% (que equivale a Cr\$ 10 bilhões e 850 milhões) com relação ao montante de recursos previstos no início do ano para financiamento ao setor agropecuario (Cr\$ 217 bilhões).

As reduções de recursos do orçamento monetário serão discutidas pelo Conselho Monetário Nacional no final deste mês. Até lá, o Ministro da Agricultura, Sr. Alysson Paulinelli, espera ter concluídos os estudos que encomendou a seus técnicos no sentido de apresentarem sugestões para que os cortes não prejudiquem a performance da agricultura.

Entre as medidas que estão sendo analisadas, existe uma tentativa de evitar reduções nos recursos destinados a crédito de custeio (utilizado no plantio das lavouras). Depois de entendimentos entre o Ministro da Agricultura e o Ministro da Fazenda, ficou decidido que essa categoria de financiamento rural continuará sem restrições, mas que será necessária uma seleção mais rigorosa dos projetos para crédito de custeio de modo a que o agricultor passe a utilizar maior parcela de recursos próprios na fase de plantio.

Outra modificação que já foi aprovada pelo Ministério da Fazenda diz respeito a um maior controle dos financiamentos para investimento (destinados basicamente à compra de máquinas e implementos agrícolas), já que essa categoria será a mais prejudicada com os cortes previstos. A recomendação do Ministério da Fazenda para o Banco do Brasil é de que os financiamentos para compra de máquinas agrícolas só sejam integrais (100%) para os agricultores que, comprovadamente, não disponham ainda do equipamento que estiverem solicitando. Quando o produtor rural comprovar que necessita da máquina para ampliar sua área de produção, também será beneficiado pelo financiamento integral. Para os agricultores que já dispuserem de máqui-

nas e implementos, os pedidos de crédito de investimento só serão atendidos com liberação de 50% do valor do financiamento solicitado.

### COMERCIALIZAÇÃO

O crédito rural destinado à comercialização também sofrerá cortes de recursos, através de restrições ao redesconto da nota promissória rural e de duplicatas. A política de financiamento da produção, que determina os preços mínimos para comercialização a nível de produtor rural, não está completamente imune dos cortes. A idéia do Banco do Brasil é estabelecer em 50% da produção agrícola do mutuário a possibilidade máxima de financiamento de EGF (Empréstimo do Governo Federal) e que atingirá todos os produtos da pauta dos preços mínimos. Outra modificação poderá ocorrer nos valores de financiamento, que hoje se situam na faixa de 90% do preço mínimo, e que serão restringidos ao máximo de 70% do preço mínimo. Com isso, o objetivo é fazer com que maiores parcelas de agricultores passem a se utilizar do esquema de AGF (Aquisição do Governo Federal).

Essas mudanças no esquema de EGF terão como maiores prejudicados os produtores de milho e de arroz, já que os preços de mercado se encontram baixos. Quanto à soja, o impacto será pequeno, pois 60% da produção já foram negociados ou colocados em EGF pelos agricultores. No ano passado, o dispêndio com financiamentos de EGF foi da ordem de Cr\$ 10 bilhões aproximadamente no Centro-Sul, dos quais Cr\$ 4 bilhões foram utilizados para a soja, Cr\$ 2 bilhões 900 milhões para o arroz, Cr\$ 1 bilhão 300 milhões para o milho e Cr\$ 850 mil para o algodão. A Comissão de Financiamento da Produção (CFP) está estudando a possibilidade de amenizar o impacto desses cortes na política de preços mínimos, através de sugestões, para que venham a ser mudados os prazos de pagamento dos EGF.

## ROSALYNN CARTER relata os resultados de sua viagem à América Latina

WASHINGTON — Interrompendo seu descanso após o fim de sua viagem pela América Latina, a primeira dama dos Estados Unidos, Rosalynn Carter, falou à imprensa sobre seus contatos com dirigentes latino-americanos.

"Foi uma grande experiência sentar-me com os chefes de Estado e ouvi-los falar francamente sobre seus problemas. A princípio, não sabia o que esperar, mas foi emocionante o fato de terem me levado a sério" — declarou.

A missão da primeira dama parece ter sido bem sucedida, na opinião dos dirigentes norte-americanos. O assessor presidencial para assuntos de Segurança Nacional, Zbigniew Brzezinski, disse inclusive que não está afastada a possibilidade de viagens adicionais da senhora Carter.

Rosalynn acha também que a nova política externa

norte-americana foi muito bem recebida pelos dirigentes latino-americanos que com ela estiveram. "Todos te querem no Caribe e na América Latina", disse ela a seu marido, ao desembarcar na base aérea de Andrews.

Preparando-se para participar da Assembléia Geral da OEA, Cyrus Vance reuniu-se com a senhora Carter, que lhe pôs a par das conversações mantidas com os chefes de Estado dos sete países que visitou.

Seis dessas nações — Jamaica, Costa Rica, Equador, Peru, Colômbia e Venezuela — indicaram à senhora Carter sua disposição de debater a questão dos Direitos Humanos. A sétima, o Brasil, negou-se a adotar a mesma decisão de seus vizinhos.

Outros países com posições semelhantes à brasileira são a Argentina, Chile, El Salvador, Guatemala, Nicarágua, Bolívia, Paraguai, Uruguai e a República Dominicana.

## SENADO NÃO LEGALIZA O ABORTO NA ITÁLIA

ROMA — O Senado italiano rejeitou em decisão muito discutida, o projeto que legaliza o aborto no país, aprovado anteriormente pela Câmara. Os observadores políticos acreditam que a decisão pode destruir o precário equilíbrio em que se baseia o governo de minoria do primeiro-ministro Giulio Andreotti.

O presidente do Senado, Amintore Fanfani, membro do Partido Democrata-Cristão, adversário veemente do aborto, declarou válida a votação — que rejeitou o aborto por 156 votos a 154 — apesar do senador Antonino Senese, do Partido Democrata-Cristão, ter reclamado que recebeu duas bolas pretas, em vez de uma branca e uma preta.

Depois de duas horas de consulta com os membros da

comissão de regulamentação da casa, Fanfani declarou a votação válida, uma vez que uma diferença de um voto não alteraria o resultado. Os partidários do projeto deveriam depositar uma bola branca na urna de votação e a preta numa urna de controle.

Feita a contagem das bolas, verificou-se que havia uma preta a mais e uma branca a menos, confirmando a reclamação de Senese. O resultado, de qualquer maneira, é uma surpresa, pois as prévias anteriores indicavam que o projeto do aborto seria vencedor por 161 votos contra 149. A votação foi secreta e, aparentemente, alguns senadores preferiram votar contra o aborto, de acordo com suas consciências, em vez de seguir a posição oficial de seus partidos.

## Recado do Pe. Francisco Maszner

Admiramos o mundo de hoje e o seu progresso impressionante. Os carros cada vez mais bonitos e mais cômodos. Quase não há lugar para estacioná-los. As cidades cada vez maiores, com mais aranha-céus e com uma população imensa. As descobertas científicas e médicas são extraordinárias. As escolas, jornais, rádios e estações de Televisão aumentam dia a dia. Por estes meios transmite-se as ciências divinas e humanas, os cultos, a vida política, econômica, social, doméstica, médica, as diretrizes e orientações, esportes, etc. ... A Santa Sé, na pessoa do Papa, abençoa os autores e os meios de comunicação.

No entanto, nem tudo que é transmitido é apreciável do ponto de vista moral, pois, muitas vezes, as programações e filmes são imorais, escandalizam e corrompem as crianças, a juventude e mesmo os adultos. A Igreja diante destes fatos, muitas vezes, parece calar. Por isso, é necessário que o Episcopado, os Sacerdotes e os Leigos conscientes pronunciem-se contra os abusos das programações maldosas. É preciso ter coragem, lutar e não aprovar o que é indigno, pecaminoso e depravado. E uma das maneiras é não assistir e também não deixar os filhos assistirem, pois, quem assiste (cala) parece consentir: "Qui tacet consentire videtur"

## INPS PAGOU Cr\$ 46,2 BILHÕES EM BENEFÍCIOS

Cerca de 2,9 milhões de benefícios foram concedidos, em 1976, e 4 milhões foram mantidos pelo INPS, o que representou despesas da ordem de Cr\$ 46,2 bilhões, segundo informação do Ministério da Previdência e Assistência Social, que mantém esses benefícios em dia através da Dataprev, empresa responsável pela execução dos programas de computação eletrônica dos órgãos vinculados do Ministério.

O INPS e a Dataprev estão empenhados em operar em programa de concessão eletrônica de benefícios, para redução dos prazos de atendimento. Com a operação em computador, a concessão de benefícios, em qualquer parte do País, demora, no máximo, 15 dias, depois que o segurador entrega a documentação completa. O novo sistema teve duas vantagens imediatas: maior velocidade e maior segurança nos cálculos de concessão e reajuste de benefícios.

## Ministro acha que é errada a Medicina atual

"Algo está errado na Medicina contemporânea, porque só desenvolve instrumentos eletrônicos para substituir a inteligência e não aprimora as qualidades humanas, o raciocínio do médico". A opinião é do Ministro Almeida Machado, em palestra em Salvador. Condenou a criação da cadeira de Medicina Social, porque toda medicina é social.

O Ministério da Saúde vai anunciar, em agosto, na VI Conferência Nacional de Saúde, o Programa de Interiorização de Ações de Saúde e Saneamento. O plano prevê convênios com as Prefeituras municipais, diretamente, para evitar que as Secretarias de Saúde utilizem as verbas federais com fins políticos.

## AUTO MECÂNICA LONDRINA

DE GETULIO THADEO OSTROWSKI

Mecânica de automóveis em geral.  
Pintura — Lataria e Torno.

ANEXO DESPACHANTE OFICIAL DE TRANSITO

Emplacamentos — Transferências —

2.ªs vias — Pagamento de taxas

Renovação de carteiras de habilitação, etc. ...

Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844

Curitiba — Paraná

FALA-SE EM POLONÊS

JEDNEGO PIJAKA MNIEJ —

JEDNEGO CZLOWIEKA WIECEJ STWARZA...

## SARCOTON

ZWALCZA PIJAŃSTWO

Do nabycia w aptekach i drogeriach

Retalhos de alumínio — Baralhos desde Cr\$ 5,00 até Cr\$ 220,00 — Cortadores manuais de repolho — Pilhas - 9 volts. — Rádios de bolso — Grosas, limas de importação — Brocas desde meio milímetro, até 30 milímetros — Adubos — Sementes de importação — Cebola de 1977 — Máquinas para carne - num. 5, 10, 22 e 32 e com volante. — Cutelarias de importação — Linha completa para barbeiros — Cama de ferro com colchão - Cr\$ 168,00 — Soldadores elétricos e manuais — Ferros São Floriano — Colas - secagem meio minuto — Pedras para afiação — Carburandum e de importação — Cachimbos desde Cr\$ 8,00 até Cr\$ 480,00 — Churrasqueiras inox. e variadas — Caixas para ferramentas — Gaitas de concerto — Afiação — Reparaturas. SERIEDADE E RAPIDEZ!

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741

CURITIBA

## EMPRESA LAPEANA LTDA.

TRANSPORTES COLETIVOS

AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa

AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684

ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574

ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência

Estar

MÓWI SIĘ PO POLSKU

OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004

PARANA

CURITIBA

## MÓVEIS LEGAL LTDA.

INDÚSTRIA E COMÉRCIO

Avenida das Américas n.º 853 — São José dos Pinhais — Paraná

SOFÁ-CAMA, POLTRONAS, CAMA TURCA E JOGOS ESTOFADOS

Mówi się po polsku!

# Senadores e Deputados conseguiram dissolver a família brasileira: DIVÓRCIO FOI APROVADO

Na madrugada do dia 16 de junho, foi aprovada a emenda Constitucional que institui o divórcio no Brasil. Depois de longas horas de debates, foi feita a votação cujo resultado foi o seguinte: 219 votos a favor do divórcio e 137 contra. Sendo que 32 senadores votaram a favor e 24 contra, e 187 deputados a favor e 132 contra. O projeto aprovado foi de Nelson Carneiro e de Accioly Filho que estabelece que o divórcio pode ser concedido aos desquitados há mais de três anos ou àqueles com mais de cinco anos de separação comprovada.

## CONSEQUÊNCIAS TRÁGICAS

A implantação do divórcio no Brasil, apesar da luta da Igreja em favor da família, deixa bem claro que as consequências serão as mais tristes e até mesmo catastróficas para milhões de brasileiros, principalmente os filhos, e em especial as crianças inocentes.

O divórcio será somente para os ricos, pois, se o pobre não conseguia nem fazer uma ação de desquite que dirá uma ação de divórcio. E aí se pergunta: será que nesta jogada toda não entram interesses imediatos de pessoas milionárias? Será que é justo que por causa dos interesses de uma minoria sem amor, sem religião e por que não dizer sem amor, milhões e milhões de pessoas venham a pagar as suas nefastas consequências? É difícil de se imaginar a tremenda "bagunça" e desmoralização que haverá em todo País.

O Bispo de cidade de Luz (MG), Dom Belchior da Silva Neto, diz que o divórcio é uma consequência de uma sociedade materializada à qual falta o sentimento, a consciência de Deus, o respeito à pessoa e onde imperam os interesses materialistas e imediatistas. E o divórcio é uma prova de que a sociedade vive a ausência de Deus. Seria necessário que os nos-

legisladores, em vez do divórcio, descobrissem os verdadeiros remédios para a estabilidade da família: ampará-la com ambientes saudáveis, medidas econômicas que possam dar aos lares a habitação, a educação dos filhos e tantas outras coisas que ajudem os casais a viverem um amor que os comprometa com seus filhos e a sociedade.

## ATITUDE DA IGREJA

Alguns dias antes de ser aprovado o divórcio, os 13 bispos do Rio de Janeiro declararam que quem pratica ou defende o divórcio, e portanto o legislador que votar por ele, priva-se da comunhão com a Igreja, não podendo assim receber os Sacramentos (Eucaristia, Confissão, etc. . . .) Ainda não se sabe qual será a atitude de toda Igreja do Brasil mas, acredita-se que não se afastará muito do que declararam os bispos do Rio de Janeiro.

## Instantâneos

### NÃO HÁ VIDA EM MARTE

O laboratório espacial de Pasadena (EUA) informou que não foram encontrados sinais de vida no planeta Marte. Embora, ainda estejam sendo estudados alguns testes biológicos, transmitidos à Terra pela Viking-1, que deixam a questão em aberto. Os cientistas não conseguiram determinar com certeza o mistério da química inorgânica do planeta.

### BRASIL IMPORTARÁ 70 MIL TONELADAS DE LEITE EM PÓ

O deputado federal Oswaldo Buskei (MDB-PR) lamentou em Brasília que, em decorrência do desestímulo que atinge a pecuária do País, venhamos a importar, neste ano, 70 mil toneladas de leite em pó para normalizar o abastecimento. O deputado reclamou junto à Câmara Federal que se dê também para os pequenos produtores oportunidades de financiamentos equivalentes, em suas devidas proporções, às que se oferecem aos grandes pecuaristas.

### BISPOS BRASILEIROS QUE ESTARÃO NO PRÓXIMO SÍNODO

O Secretário Geral do Sínodo dos Bispos, Dom Ladislau Rubin, acaba de informar à CNBB de que o Santo Padre confirmou os nomes dos Representantes do Brasil no próximo Sínodo, a saber: Dom Aloisio Lorscheider, Dom Paulo Eduardo Andrade Ponte, Dom Adriano Hipólito, Dom João Resende Costa, Dom Luciano Mendes de Almeida (1.º suplente) e Dom Clemente José Carlos Isnard (2.º suplente). Por outro lado, o Papa convidou Dom Aloisio Lorscheider para ser o relator oficial do tema do Sínodo que será realizado no Vaticano.

### CENSURA PARA PUBLICAÇÕES VINDAS DO EXTERIOR

O Ministro da Justiça, Armando Falcão, através de uma Portaria, tornou obrigatória a censura prévia às publicações vindas do estrangeiro para distribuição ou venda no Brasil. Serão proibidas e retidas as que contiverem matéria ofensiva à moral, aos bons costumes e à ordem pública. Existe uma relação de 353 obras que estão proibidas por lei de circular no Brasil, segundo relação da Associação Brasileira do Livro. Ao lado de títulos claramente pornográficos (que são a maioria), encontram-se obras de Lênin, Mao Tsé-tung, Che Guevara, Mirabeau, Adolf Hitler, Louis Althusser, Trotsky, Ignácio de Loyola, Leo Huberman, Paul Sweezy e outros.

### TÓXICOS SÃO VENDIDOS LIVREMENTE NA UNIVERSIDADE DE PARIS

A imprensa parisiense pediu o fechamento da Universidade de Vincennes, da qual seis estudantes saíram em padiolas, por terem tomado doses excessivas de tóxicos. O próprio Comitê de Higiene de Universidade, alarmado pela venda livre de drogas — em particular as consideradas mais prejudiciais, como a heroína e a morfina — nos corredores da Universidade, admite que a medida será tomada imediatamente.

### MINISTRO QUER ACABAR COM VIOLÊNCIA NA TELEVISÃO

O Ministro das Comunicações, Quandt de Oliveira acusou os concessionários da TV e seus empresários pela escolha deliberada de programas que veiculam a violência. Frisou ter nomeado uma comissão para examinar o assunto e lembrar que "o Brasil está gastando milhões de dólares, a cada ano, para liquidar a nossa juventude". O Ministro quer mais programas nacionais bons e que se abandonem os "enlatados" vindos do exterior.

### A IGREJA CATÓLICA NO JAPÃO ESTÁ ASSIM

Segundo o Boletim Oficial da Conferência Episcopal do Japão, a Igreja Católica nesse País apresenta atualmente as seguintes cifras: Total dos católicos 386.025; Sacerdotes 1.966; Irmãos 381; Irmãs 6.850; Universidades 12; Seminários maiores e menores 403; Catecúmenos 10.574.

## PRODUÇÃO DE MÁQUINAS AGRÍCOLAS CAI 2 %

SÃO PAULO — A produção de máquinas e implementos agrícolas caiu 2% no primeiro bimestre deste ano, quando comparada com o mesmo período de 1976, de acordo com o último boletim de Associação Brasileira de Indústria de Máquinas e Equipamentos (Abimaq) e do Sindicato da Indústria de Máquinas do Estado (SI-MESP).

Com base nos resultados do mesmo período nos anos anteriores — mais 24% em 1973, mais 26% em 1974, menos 10% em 1975 e mais 28% em 1976 — o boletim levanta a hipótese de que

"possivelmente, desde 1974 o setor tem trabalhado com capacidade ociosa, considerando que, se em 1975 a produção industrial esteve abaixo do nível alcançado em 1974, o crescimento ocorrido em 1976 não foi bastante elevado para compensar essa queda".

A partir desses dados, o boletim considera que "os prováveis investimentos estariam voltados principalmente para a reposição e/ou substituição de máquinas e tecnologia, sem a perspectiva imediata de ampliação do setor".

## "PINGOS DE VERDADE" mais um lançamento da Gráfica Vicentina

### "PINGOS DE VERDADE"

é o mais novo livro editado pela Gráfica Vicentina Ltda. Este livro foi lançado oficialmente na cidade de Araucária, no dia 5 de junho às 10,00 horas da manhã, tendo uma aceitação entusiástica e calorosa. O seu autor é Adalberto Fávero (foto), nascido aos 18 de outubro de 1954 em Itápolis (SP). Seus pais, Antônio A. Fávero e Ordália da Costa Fávero, sempre fizeram questão de encaminhá-lo a Deus, dando exemplos de humildade e simplicidade. São seus irmãos: Arnaldo Antônio e Alton Rômulo Fávero.

Aos 5 de fevereiro de 1966, já morando no Paraná (Paraná do Norte), entrou no Seminário Menor São Vicente de Paulo em Araucária. Cursos, sem muitas dificuldades a Admissão, o Gi-



násio e o Curso Clássico-Filosófico. Aos 15 de janeiro de 1974 ingressou no Seminário Maior São Vicente de Paulo em Curitiba começando o Curso de Teologia e no final deste ano será ordenado Padre da Congregação da Mis-

são. Foi desta tentativa de viver um cristianismo autêntico, respondendo ao chamado de Deus, que nasceu o presente livro.

"Pingos de Verdade" não pode ser considerada uma obra prima de literatura, porém tem um objetivo bem delineado: "acordar" o homem a certas verdades para as quais ele já morreu há muito tempo. Esta obra pretende levar seus leitores a refletir com simplicidade, sobre coisas singelas, aparentemente insignificantes, mas que revelam a Deus. Deseja conduzi-los a um contato maior com o Pai, através da luz majestosa do sol; das flores desabrochando nos jardins; dos pássaros cantando a alegria da vida; das crianças cheias de amor falando da bondade de Deus.

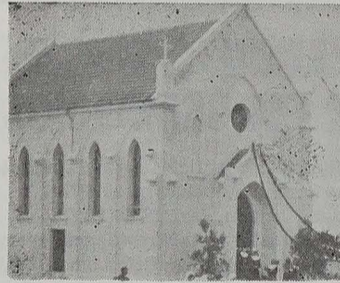
"Pingos de Verdade" quer ser apenas o seu livro de cabeceira, onde procura antes de dormir mensagens de amor e paz. Não pretende dar grandes soluções para todos os problemas que te afligem. Ao contrário! Deseja somente suscitá-los e deixar para que nas tuas reflexões possam encontrar as melhores soluções.

"Pingos de Verdade" não é um livro para acomodados, por isso não podes deixar de lê-lo, se crês no amor; se crês em Deus — A VERDADE SUPREMA.

O livro tem uma leitura bem acessível, com 128 páginas e custa apenas Cr\$ 25,00.

Pedidos diretamente à Gráfica Vicentina Ltda. Alameda Cabral, 846. Caixa Postal, 988. Fone: 22-10577. 80.000 — Curitiba - Paraná.

## COLÔNIA DOM PEDRO II EM FESTA



A Colônia Dom Pedro II, km 10,5 da Rodovia do Café, município de Campo Largo - Pr., promoverá no dia 10 de julho de 1977, domingo, mais uma sensacional FESTA DA

BATATINHA. Por ocasião da mesma, será inaugurado oficialmente um enorme PAVILHÃO PAROQUIAL com mais de 1.000 metros quadrados de construção, que terá inúmeras utilidades para o povo desta localidade. Eis a programação das festividades:

Nos dias 7, 8 e 9 de julho — às 18,30 horas — Tríduo de Missas e Curso dos Noivos.

Dia da festa — às 8,00 horas — Missa Votiva e S. Comunhão dos Lavradores. Às 10,00 horas — Missa Festiva dos MD. Benefiteiros, celebrada pelo Exmo. Sr. Arcebispo Metropolitano. Ato contínuo, aquela churrascada e divertida quermesse, ao som de boa música. Às 16,00 horas

— desfile das mui distintas rainhas. Às 16,30 horas — leilão das batatinhas. Às 17,00 horas — sorteio do Fusca rifado e outros prêmios que serão entregues somente através da apresentação do respectivo bilhete.

Os abaixo assinados pedem aos Srs. Agricultores, Comerciantes e Patrocinadores generosas ofertas, elucidoando que todo o lucro da festividade será revertido nos urgentes melhoramentos da amada Paróquia.

Contando com a aprazível gentileza de Sua honrosa presença e pela colaboração, antecipamos os nossos agradecimentos.

O Conselho da Pastoral Paroquial.

## Será que esta vida tem sentido mesmo?

Você não vai me dizer que a vida não tem destino?

A vida de cada pessoa tem um destino, um mesmo destino que é de todos, desde os primeiros seres que existiram sobre esta terra até os últimos que existirão.

Tudo neste universo tem seu destino. Será mesmo que só as pessoas não sabem claramente seu destino? A abelha cumpre seu destino. Vive na sua comunidade de abelhas e produz o mel aos seres humanos. A laranjeira cumpre seu destino. Produz laranjas. Quem observa todos os seres, desde os mais pequenos até os maiores, todos tem uma finalidade, todos são destinados a uma tarefa.

Qual o destino da vida do homem?

Fico muito magoado quando ouço pessoas dizerem estas frases: "Já não sei o que quero... Já não entendo mais nada... Não sei porque estou vivendo... Vai-se vivendo..." E frases semelhantes a essas podemos escutar em cada esquina da rua, em cada roda de amigos. E eu fico pensando comigo mesmo: se tudo no universo cumpre sua finalidade e tem seu destino certo, por que o homem se encontra perdido assim?

E não é difícil descobrir nosso destino. Aquilo que o coração mais deseja, aquilo que o coração humano mais precisa, esse é o destino da pessoa humana. Ora, eu nunca vi um coração humano gostar de solidão, querer viver isolado. Nunca vi ninguém feliz vivendo em solidão, vivendo separado das demais pessoas e de Deus. Não fomos feitos para viver na solidão. E quando estamos nessa situação de vida, sofremos a tristeza, a angústia, a fúria, a revolta. E nem é de estranhar uma situação dessa. Não somos feitos para isso. E o coração humano começa a reclamar e a gritar por amor.

O destino da vida de toda pessoa é a convivência, é a comunhão com as pessoas, é amar e ser amado. Esse é o verdadeiro destino. É cumprir a finalidade de nossa vida. É realizar o desejo de nosso coração. É satisfazer nossa fome de amar e sermos amados. Destino é chegar no final da estrada que caminhamos na vida. E o final da estrada nada mais é do que a comunhão total, a convivência total com as pessoas e com Deus.

E você que está casado, você que vive em família, você que tem um grupo de amigos, que toma a pinga com o amigo ou que joga uma canastra, você que namora e que trabalha, você que estuda e que faz tudo o mais para preencher o seu dia, você está fazendo tudo isso para uma convivência que seu coração deseja?

Sempre é bom pensar para que nós somos feitos.

Wilson João — ("Correio Riograndense")

